Zarobki prezesów złocienieckich spółek

Czaplinek
Drawsko Pom.
Kalisz Pom.
Ostrowice
Wierzchowo
Złocieniec

pojezierza tygodnik drawskiego

TYGODNIK W INTERNECIE - www.tpd.go.pl; Tel. - 0504 042 532; e-mail - tpd1@o2.pl

GAZETA POWIATOWA Nr 31 (341) Rok VIII 5.8.2010 Cena 2,00 zł (w tym 0% VAT) ISSN 17 31-5646

OPTYK
PRACOWNIA OPTYCZNA
M & D Piszewscy s.c.
- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw
LEKARZ OKULISTA
PONIEDZIAŁKI, PIĄTKI
Adres:
78-500 Drawsko Pom.
Ul. Piłsudskiego 21, tel. (094) 36 331 50

Los nie tylko trenera w rękach burmistrza Zbigniewa Ptaka?

Trener żałuje, że nie ukrył swoich kwalifikacji

(DRAWSKO POMORSKIE). W Drawsku Pomorskim spotkaliśmy się z trenerem piłkarskim **Henrykiem Tadeuszem Żebiałowiczem.** A to po publikacji na jego temat w Tygodniku. Przypomnijmy; trener prowadzący w Drawie Kabel Technik Drawsko Pomorskie drużyny chłopięce, został z pracy zwolniony. Str. 12-13

TASTY ENGLISH
Angielski ze smakiem!
- Kursy językowe w Złocieńcu
- Angielski, niemiecki, rosyjski
- Komfortowe sale
- Małe grupy
ZAPISY JUŻ OD WRZEŚNIA!
Tel. 600-00-55-41
www.tasty-english.pl
Złocieniec, ul. Piłsudskiego 10, II. piętro

Zlecę skoszenie łąk w okolicach Nowogardu
Tel. 600 432 192

Wakacyjny sprawdzian bezpieczeństwa twojej Toyoty - 90 zł
nowogard mk
e-mail: 002service@toyota.pl
www.toyotanowogard.pl
Toyota Nowogard MK
ul. 3-go Maja 27b,
72-200 Nowogard
Serwis tel. 91 39 25 702, salon tel. 91 39 25 700

ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH
I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ
TRANSPORT:
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOSTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW
USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU
ROZBIÓRKI BUDOWLI
Czesław Bieć - Pełnomocnik
78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19
tel./fax 094 363 34 01
kom. 602 637 277
kom. 502 637 155

PRZEDSIĘBIORSTWO
POGRZEBOWE
Drawsko Pom. , Złocieniec, Czaplinek, Kalisz Pom. , Wierzchowo, Ostrowice
Piotr Skrzypczak
TEL. (0-94) 363 40 05
KOM. 0 604 564 418
www.pogrzebydrawsko.pl
78-500 Drawsko Pomorskie ul. Kosynierów 3
PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO

Reperkusje zwolnienia trenera Żebiałowicza i polityki klubu

Dokąd płyniesz „Drawo”?

(DRAWSKO POM) Kilka dni temu na portalu internetowym MKS „Drawa” pojawił się apel zarządu Drawy.

„Zarząd klubu po raz ostatni apeluje do piłkarzy juniorów starszych i młodszych o udział w treningach swoich zespołów. Jeżeli w najbliższym czasie frekwencja nie zwiększy się (na dziś to kilka osób), po raz kolejny mimo wywalczonego awansu drużyny zostaną wycofane z rozgrywek na tym poziomie”.

Administrator strony dodał: *„Trochę dziwne zachowanie młodszych piłkarzy Drawy, teraz jest szansa zagrania z najlepszymi w swoim roczniku i pokazania się na innych stadionach zamiast kopania się po wioskach, zbierać się i trenować, to do Was należy przyszłość, wszyscy płaczą, że Drawa opiera skład głównie na imporcie, ale jeżeli takie nieodpowiedzialne jest zachowanie najmłodszych piłkarzy, przestaję się dziwić”.*

Odpowiedziało im dwóch kibiców:

Głos 1: autor: rafal183,
2010-08-0220:48:08

To co sie dzieje w Drawie to po prostu kpina. Polityka naszych działaczy woła o pomstę do nieba, rozwiązać junorow, wywalać dobrych trenerow, Drawa II na wykończeniu, w jedynce sami obcokrajowcy. Drawa podąża śladem Piasta Choszczno i to o wiele wiekszymi krokami, dziwi mnie tylko brak reakcji pana burmistrza na takie postepowanie prezesa Drawy i spółki, bo to jest zarzynanie drawskiej piłki.

Głos 2: autor: mirunia,
2010-08-01 13:52:03

A mnie to specjalnie nie dziwi, widząc jak potraktowani zostali „starzy” piłkarze. Trzech już gra w Lechu (Czaplinek). Na pewno nie byli słabi. Widząc co robi zarząd wydaje mi się, że za 2 sezony skończymy w A klasie.

Te głosy nie były bezpodstawne. Kilka dni wcześniej na stronie pojawiła się informacja, że do klubu przychodzi kilku nowych zawodników, którzy – jak zapewnia administrator - na pewno wystąpią w „Drawie” w nadchodzącym sezonie. Zgodnie z zapowiedziami będą to: Mateusz Jureczko (Pogoń Barlinek), Robert Gronowski (Stal Szczecin), Daniel Morawski, Piotr Dudka (Głaz Tychowo) oraz Rafał Komar z Arki Nowa Sól i Marek Hermanowicz z Orła Wałcz. Drużynę opuszczają: Maciej Kaczorowski, Tomasz Walkiewicz i Tomasz Wyrzykowski – do Lecha Czaplinek.

To sporo roszad, jak na tak ustabilizowany klub. Już one i powyższe głosy świadczą, że coś zgrzyta w klubowych trybach. Można więc postawić pytanie – czy „Drawa” wie, dokąd płynie, co chce osiągnąć i za jaką cenę? Może zanim zacznie się grać, warto najpierw odpowiedzieć sobie na pytania – po co i o co? Czym klub ma być dla miasta i czego mieszkańcy od niego oczekują, bo przecież płacą mu pieniądze, a nie burmistrz, jak niektórzy myślą.

Nikt nie zagwarantuje, że najemni piłkarze wywalczą awans, a transfery zawsze będą rodzić konflikty, bo jeżeli obcym się płaci, a swoim nie, to zawsze kończy się to rozłamem. Obcy wypychają swojaków z boiska i składu, blokują awans młodzieżowcom, więc warto by było, gdyby Zarząd klubu jasno i zdecydowanie powiedział kibicom, czego chce, jaką politykę będzie uprawiał i jakie ona skutki ma przynieść w przyszłości. I z tych skutków powinien być rozliczany. KAR

Wybory w Olimpie

List do redakcji

Jestem zbulwersowany informacją, że na prezesa Klubu „Olimp” wybrano człowieka, który został skazany za jazdę pod wpływem alkoholu. Deklaruję, że dopóki ten pan będzie prezesem, moja noga nie stanie na stadionie, a chodziłem na mecze z dziećmi i żoną. Jak teraz mam dzieciom wytłumaczyć sytuację, że można jeździć po pijaku i w nagrodę zostać prezesem? Co ta nominacja ma wspólnego ze sportem? A najgorsze, jak słyszałem, tego kandydata na prezesa zgłosił jakiś piłkarz! Też lubi ten „sport” ekstremalny? To ma być przykład dla młodych ludzi? I ponoć była to kandydatura uzgodniona z panem Eugeniuszem Gawryłowem, który niedawno pojawił się ponownie w klubie. Jak dzisiaj wyglądają ci członkowie klubu, którzy poparli tego pana na prezesa? Wstyd. Panowie, rozejdźcie się i dajcie sobie spokój z tym cyrkiem, wolę oglądać prawdziwe małpy. Kibic

(dane do wiadomości Redakcji)

Te telefony mogą go drogo kosztować

Autor fałszywych alarmów trafi przed sąd

(DRAWSKO POM.) Policjanci z Drawska Pomorskiego ustalili i zatrzymali 23-latka, który fałszywymi alarmami stawiał na nogi pogotowie i straż pożarną. Autorowi tych bezpodstawnych zgłoszeń grozi teraz kara grzywny lub aresztu.

W nocy z 19 na 20 lipca dyspozytorka pogotowia ratunkowego w Drawsku Pomorskim otrzymała zgłoszenie, że w oddalonej o około 10 km miejscowości mężczyzna potrzebuje natychmiastowej pomocy lekarskiej. Karetka udała się pod wskazany adres, jednak nikogo tam nie zastała.

Kolejnej nocy Powiatowa Straż Pożarna w Drawsku Pomorskim otrzymała zgłoszenie, że w jednej z pobliskich miejscowości pali się dom wielorodzinny. Na miejsce rzekomego pożaru udało się 5 wozów strażackich. Po przyjeździe okazało się, że nic się nie pali, a mieszkańcy wskazanego budynku śpią.

Tej samej nocy oficer dyżurny policji również w Drawsku odebrał telefon z tym samym zgłoszeniem o pożarze.

Sprawą opisanych fałszywych alarmów zajęli się policjanci. Zebrane informacje i ustalenia operacyjne wskazały jako autora telefonicznych zgłoszeń jednego mężczyznę – 23-letniego mieszkańca Drawska Pomorskiego. Okazało się, że wcześniej ten sam mężczyzna blokował numer alarmowy policji w Drawsku – po wykonaniu połączenia obrzucał dyżurnego inwektywami.

Po zatrzymaniu 23-latek usłyszał zarzut wywoływania fałszywych alarmów i wprowadzania w błąd instytucji państwowych. Żartowniś nie potrafił podać racjonalnego powodu swojego działania. Twierdził, że dzwonił z głupoty i że był wtedy pijany. Jego zachowanie oceni sąd, który za taki czyn może wymierzyć karę grzywny lub aresztu. (kp)

Chlewnie, silosy paszowe

W Starym Worowie nawet biogazownia

(ZŁOCIENIEC). W Starym Worowie idzie na zmiany, nawet na istotne. Będą przebudowywane obory na chlewnie. Będzie budowany budynek socjalno – biurowy. Zostaną ustawione silosy paszowe – pięć. Zostanie wybudowana biogazownia. Wniosek w sprawie złożył Arkadiusz Kot upoważniony przez inwestora DELICJA NATURAL Sp. z o.o Stare Worowo 3. 78-523 Nowe Worowo. (u)

Reklama w TPD
tel. 504 042 532

Czaplinek Drawsko Pom. Kalisz Pom. Ostrowice Wierzchowo Złocieniec
pojezierza tygodnik drawskiego
Gazeta Powiatowa
www.tpd.go.pl
Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 504 042 532); Tadeusz Nosel (tel. 500-075-383)
Współpraca: Magdalena Braniecka (tel. 514-794-463).
Reklama: tel. 512-138-349
Telefon do Wydawnictwa: 91 397 37 30.
email: wppp1@wp.pl, tpd1@o2.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax 091 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl;
NIP 859-001-19-30;
Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.
Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, „gazetę gryficką”, „wieści świdwińskie”.
SKŁAD i DRUK: WPPP Łobez. Tel./fax (91) 39 73 730;
Nakład: 1000 egz.

Jest jeszcze jedno pytanie – konkretne wskazanie przepisów

Sprawa urzędnika Andrzeja Stefaniaka wyjaśniona

(ZŁOCIENIEC). Otrzymaliśmy odpowiedź od burmistrza Waldemara Włodarczyka na pytania w sprawie urzędnika Andrzeja Stefaniaka. Został on zatrudniony w Urzędzie Miejskim w Złocieńcu po przeprowadzonym naborze.

Nabór na to stanowisko był ogłaszany czterokrotnie. Trzykrotnie nie zgłosił się żaden kandydat. Czwarty nabór przyniósł rezultat. Po otrzymaniu informacji o incydencie z udziałem tego pracownika, potwierdzonych następnie w korespondencji (...) przez Komisariat Policji w Złocieńcu oraz przez Prokuraturę Rejonowa w Drawsku Pomorskim, wiadomościami o prowadzonym i zakończonym postępowaniu oraz skierowaniu aktu oskarżenia do sądu wobec Andrzeja Stefaniaka, z powodu faktów, które TPD opisywał na swoich łamach, Burmistrz Złocieńca przeprowadził rozmowę z pracownikiem, w której zabronił jemu używania prywatnego samochodu do celów służbowych oraz do samodzielnego występowania w prowadzonych sprawach na zewnątrz Urzędu. Trzydziestego czerwca Andrzej Stefaniak złożył wypowiedzenie warunków umowy o pracę z jednomiesięcznym wypowiedzeniem. Zrobił to w dniu uprawomocnienia się wyroku RP I instancji w Sądzie Rejonowym w Drawsku Pomorskim dnia 23.06.2010 r., uprzedzając tym samym pracodawcę przed podjęciem stosownych czynności zgodnie z Kodeksem Pracy w takiej sytuacji. Informacje z życiorysu pracownika, w tym o okresach zatrudnienia, które były udostępnione pracodawcy przy naborze do pracy przez kandydata, są chronione przepisami o ochronie danych osobowych.

Tyle wyjaśnienia. Dziękując za w miarę wyczerpującą odpowiedź nadal będziemy chcieli dociec szczegółów kariery zawodowej wymienianego urzędnika. Szczególnie, że w piśmie do nas nie powołano się na żaden konkretny przepis ustawy o ochronie danych osobowych.

Tadeusz Nosel

Przetarg na ubezpieczenie gminy

(ZŁOCIENIEC) Gmina Złocieniec ogłosiła przetarg na objęcie ochroną ubezpieczeniową mienia należącego do gminy na wypadek pożaru, kradzieży i innych nieszczęśliwych wypadków.

Ochroną mają zostać objęte budynki należące do gminy, a więc m.in. budynek Urzędu, szkoły podstawowe, przedszkola, pomieszczenia ZUK, ZWiK, Zakładów Ciepłownictwa, ZOK, czy zabudowania na plaży miejskiej Gęsia Łączka. Szczegółowa specyfikacja zamówienia jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie gminy. Termin składania ofert przez firmy ubezpieczeniowe mija 18 sierpnia o godz. 11.00. Wnioski należy składać do Urzędu Miejskiego w Złocieńcu. MB

Ankieta w pokoju 17

Projekt rewitalizacji Złocieńca w internecie

(ZŁOCIENIEC). Złocieniecki Urząd poinformował, że na jego stronie internetowej (www.zlocieneic.pl) znajduje się projekt Lokalnego Programu Rewitalizacji dla Miasta Złocieńca wraz z ankietą. Wypełnioną ankietę można złożyć w sekretariacie Urzędu. Lokalny Program Rewitalizacji także do wglądu w pokoju nr 17. (u)

- KREDYTY
- TŁUMACZENIA
- UBEZPIECZENIA

BIURO "REFLEX"
Złocieniec, ul. Kręta 18
tel. 94 71 27 847, kom. 510 270 315

KOSTKA GRANITOWA
SZARA • KOLOROWA
TEL. 0 502 770 750

Idealne miejsce na wasze wymarzone
wesele
tel. 506 016 130
www.centrum-wesela.pl

Reklama w Tygodniku Pojezierza Drawskiego
tel. 0504 042 532
wppp1@wp.pl

Blach Stal
Niemieckie blachy dachowe
www.blachstal.pl
Zapraszamy do współpracy DEKARZY (program lojalnościowy)
Koszalin ul.Szczecińska 45
tel 509 004 091 tel 094 713 13 99

USŁUGI
KOPARKĄ (wędka)
I SPYCHACZEM DT75 (błotniak)
- Równanie terenu
- Kopanie i czyszczenie stawów koparką (wędką)
- Prace melioracyjne

Jarosław Ogrodowski, Świdwin
Tel. 502 992 270, 602 464 984

TYMPOL – OPONY NOWE, BIEŻNIKOWANE I UŻYWANE
DO SAMOCHODÓW: OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH MASZYN BUDOWLANYCH I ROLNICZYCH ORAZ MOTOCYKLI
AKCESORIA DO KÓŁ • FELGI ALUMINIOWE I STALOWE
USŁUGI WULKANIZACYJNE • USŁUGI WARSZTATOWE
POMPOWANIE KÓŁ AZOTEM
SERWIS KLIMATYZACJI SAMOCHODOWYCH
OZONOWANIE - ODKAŻANIE WNĘTRZA I PRZEWODÓW DOPROWADZAJĄCYCH POWIETRZE
ŁOBEZ, ul. Waryńskiego 15 tel. 091 397 40 56, 0508 050 008
WĘGORZYNO, wylot na Chociwel tel. 602 585 204
RECZ, ul. Kolejowa 50 tel. 0509 772 054
e-mail: info@tympol.pl www.tympol.pl

ARTYKUŁY SPAWALNICZE
GAZY TECHNICZNE LINDE
- spawarki, elektrody, gazy techniczne, druty, części zamienne
- artykuły BHP, ubrania przeciwdeszczowe
- elektronarzędzia, narzędzia naprawcze
- duży wybór tarczy do cięcia
- materiały ścierne i tnące

NOWOŚĆ czujniki czadu
AMG-II Anna Gerech
Łobez, ul. Drawska 6B
tel./fax 091 397 42 20, 091 397 60 80, kom.: 509 592 405, 509 592 406

DR N. MED. MAREK TOMCZAK
www.zylaki.com specjalista chirurg
Medycyna estetyczna - usuwanie zmarszczek, powiększania i modelowanie ust, usuwanie znamion, naczynek
Choroby naczyń - żylaki, owrzodzenia, ch.Buergera
Choroby odbytu - hemoroidy, szczeliny
Lipie 3, 78-600 Wałcz Tel. 094 361 86 02 Kom. 601 210 010

7 - 8 sierpnia. W hali nad Wąsawą

Targi Złocienieckie, dwunaste już

(ZŁOCIENIEC). Siódmy i ósmy sierpnia (sobota – niedziela) to w Złocieńcu nad Wąsawą XII Zachodniopomorskie Targi Wystawiennicze ZŁOCIENIEC 2010.

Sobota, 7 sierpnia
10.00 Otwarcie Targów
10.30 Konkurs dla publiczności na najciekawsze stoisko
12.00 – 16.00 Bezpłatna diagnostyka pojazdów
11.00 Konkurs Głosu Koszalińskiego
11.30 Seminarium: Unijne fundusze w rozwoju regionu – mit czy rzeczywistość?
12.39 Koncert zespołu Krystyna Stańko SECRETTLY
14.00 Otwarcie targów oficjalne, uroczyste
14.30 Konkurs dal dzieci i młodzieży (ruch drogowy)
18.00 Zakończenie I dnia Targów

Niedziela, 8 sierpnia
9.30 Turniej Szachowy
10.00 Otwarcie drugiego dnia targów
11.00 Forum finansowe: Nowe rozwiązania finansowe. Zarabianie w świecie finansów.
12. 00 Konkurs z nagrodami – Kurier Szczeciński
13.00 Pokaz WOPR
14.00 Wręczenie nagród za produkt
15.00 Wręczanie Pucharów, nagród, podziękowania. Suepr Puchar. Grand Prix XII targow
17.00 Losowanie nagród dla publiczności
18.00 Zamkniecie targów Złocieniec 2010.

„Otwarte drzwi" Posterunku Policji w Wierzchowie

(WIERZCHOWO) 16 lipca mieszkańcy Wierzchowa oraz turyści mogli zobaczyć jak wygląda stanowisko pracy miejscowych policjantów. Funkcjonariusze zorganizowali „dzień otwartych drzwi".

Goście mogli zapoznać się ze specyfiką pracy poszczególnych ogniw Policji. Z bliska mogli obejrzeć sprzęt, którym na co dzień w swojej służbie posługują się funkcjonariusze. Była to też okazja, aby porozmawiać o bezpieczeństwie oraz odpowiedzieć na nurtujące odwiedzających pytania.

Inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem szczególnie wśród dzieci i młodzieży. Odwiedzający otrzymali od policjantów drobne gadżety na pamiątkę tego sympatycznego spotkania. (KP)

Poszukiwany listem gończym wpadł na włamaniu

(ZŁOCIENIEC) Policjanci z komisariatu w Złocieńcu zatrzymali poszukiwanego listem gończym mężczyznę, który jak się okazało dokonał również włamania do garażu, a wcześniej kradzieży kabla z kampingu.

Złocienieccy policjanci zatrzymali kilka dni temu 37-letniego bezdomnego, który był poszukiwany listem gończym. Mężczyzna według operacyjnych ustaleń mógł być też sprawcą włamania do garażu zakładu mięsnego w jednej z miejscowości na terenie powiatu.

Przesłuchany na tę okoliczność wyjaśnił, że kiedyś był pracownikiem tego zakładu. Wiedział zatem co i gdzie się znajduje, jakie są zabezpieczenia oraz o której pracownicy wychodzą z pracy. Wykorzystał swoją wiedzę i w miniony piątek po południu postanowił wziąć sobie kilka przedmiotów z pomieszczeń firmy. Jak przyznał, od rana pił wino, a potem jak już nie było pracowników, poszedł pod jeden z garaży. Za pomocą łomu dostał się do środka, skąd ukradł wykaszarkę i wkrętarkę o łącznej wartości 2 tys. zł.

Sprawca tłumaczył, że ukradł, bo nie miał na jedzenie. Jak sam jednak przyznał, za skradzione przedmioty dostał miedzy innymi wódkę i papierosy.

Okazało się również, że kilka dni wcześniej ukradł kabel, który był podłączony do przyczepy kampingowej na jednym z ośrodków wypoczynkowych nad jeziorem Siecino.

Policjanci wystąpili do Prokuratury Rejonowej w Drawsku Pomorskim z wnioskiem o zastosowanie wobec sprawcy tych przestępstw środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania i prokurator przychylił się do tego wniosku.

Za popełnione czyny grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności. Podejrzany był poszukiwany listem gończym za przestępstwo niealimentacji. (kp)

Czaplinek ma nowego dyrektora ZGM

Na ogłoszenie o naborze na stanowisko dyrektora Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Czaplinku odpowiedziały dwie osoby spełniające wszystkie warunki formalne – p. Beata Krauz z Poźrzadła Wielkiego oraz p. Marian Rutowicz z Czaplinka.

W wyniku dalszej rekrutacji, m.in. rozmowy kwalifikacyjnej, na stanowisko dyrektora został wyłoniony Marian Rutowicz. W uzasadnieniu podanym przez burmistrz Czaplinka można przeczytać: „kandydat dysponuje wystarczającą wiedzą z zakresu funkcjonowania zakładu gospodarki komunalnej, Ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków, ustawy Prawo budowlane a także przepisów i zasad gospodarki finansowej jednostki, jaką jest Zakład Gospodarki Komunalnej. Na zadane pytania przez członków komisji kandydat udzielił odpowiedzi na pytania, co rokuje, iż odpowiedzialnie i solidnie realizować będzie powierzone zadania i obowiązki służbowe. Spełnienie przez kandydata wymagań formalnych oraz przeprowadzona rozmowa pozwala stwierdzić, że kandydat posiada podstawową wiedzę i predyspozycje do wykonywania pracy na stanowisku Dyrektora Zakładu Gospodarki Komunalnej w Czaplinku". MB

Festiwal Historii i Tradycji

W pierwszy weekend sierpnia na „Starej Żwirowni" w Złocieńcu odbył się Festiwal Historii i Tradycji. Dwudniowa impreza została zorganizowana przez Urząd Miasta Złocieńca, Lokalną Grupę Działania „Partnerstwo Drawy", Grupę Odtwórstwa Historycznego von Borcke oraz Złocieniecki Ośrodek Kultury. Patronat medialny nad wydarzeniem objął m.in. nasz Tygodnik.

Stara Żwirownia położona jest na uboczu miasta, wiedzie do niej stara betonowa droga przez park Anlage, dziś bardziej przypominający las. Na szczęście organizatorzy zadbali o odpowiednie oznakowanie trasy – klimatyczne drewniane tabliczki informujące wędrowców o właściwym szlaku okazały się przydatne dla zaproszonych gości, którzy nie ukrywali, że mieli wątpliwości jadąc długą polną drogą przez las i nie widząc celu.

W sobotni poranek członkowie zaproszonych bractw rycerskich i właściciele kramów rozbijali pierwsze namioty. Koło godziny 11.00 w miejscu starej kopalni żwiru pojawiła się średniowieczna osada, z historycznymi namiotami, kramami, zagrodą dla koni i miejscem do siedzenia. – Zaproszonych gości miało być jeszcze więcej, niestety w tym samym czasie odbywa się w Polsce kilka innych imprez masowych, jak Woodstock, czy festiwal rockowy, a także kilka innych turniejów, więc część osób w ostatniej chwili zrezygnowała. – powiedziała nam Ania Tratnerska-Łojek, współorganizatorka imprezy.

Wkrótce zaczęli pojawiać się pierwsi turyści, którzy oglądali namioty, podziwiali ludzi w strojach historycznych i czekali co będzie dalej. Po godzinie 12.00 rozpoczął się turniej rycerski. Na gości czekał szereg atrakcji, m.in. pokazy rycerstwa, gry średniowiecznego hazardzisty, tor łuczniczy, kącik kata, ubieranie zbroi. Największe jednak zainteresowanie publiczność okazała pokazowi kaskaderów konnych, którzy wykonali naprawdę imponujące show, a także inscenizacji porwania Księcia Wilhelma z Geldrii przez średniowiecznych złocieniaków. Narratorem inscenizacji był burmistrz Złocieńca Waldemar Włodarczyk. W przerwach między pokazami, z co prawda mało średniowiecznych głośników dobiegała historyczna, skoczna muzyka, a właściciele kramów prezentowali swoje wyroby – strzały, pamiątki, ręcznie robioną biżuterię.

Tradycyjna niedziela, jak nazwali ją organizatorzy, poświęcona była warsztatom rzemiosła dawnego. Zwiedzający mogli bezpłatnie spróbować swoich sił w kowalstwie, robieniu garnków, czy sprawdzić się w obsłudze machin oblężniczych. MB

UM Złocieniec

Rachmistrzowie

Zakończył się nabór na rachmistrzów w powiecie drawskim

W Złocieńcu rekrutacja na to stanowisko wyglądała następująco. - Zgodnie z zarządzeniem Burmistrza Złocieńca nr 61/2010 z dnia 01.06.2010r. pan Janusz Raczyc został zastępcą Gminnego Komisarza Spisowego (którym ustawowo jest burmistrz), a pani Anna Tobiasz została gminnym liderem.

Do ich zadań należało m.in. dokonanie naboru rachmistrzów spisowych do przeprowadzenia prac spisowych w gminie Złocieniec. – poinformował nas sekretarz gminy Leszek Modrzakowski. - Zainteresowane osoby zgłaszały chęć zostania rachmistrzem jeszcze przed oficjalnym zawiadomieniem GUS o liczbie rachmistrzów dla naszej gminy. Po uzyskaniu informacji pod koniec maja br. o tylko dwóch stanowiskach rachmistrzów, a także ze względu na ustalony przez GUS krótki czas dokonania wyboru kandydatów, skierowano zapytanie do wyżej wymienionych osób. W rezultacie zgłoszenia złożyło 6 osób, z których po przeprowadzonych z nimi rozmowach wybrano dwie osoby i skierowano je na kurs rachmistrzów: p. Joannę Ptak zam. w Złocieńcu i p. Anetę Kucal zam. w Złocieńcu. Obie kandydatki zaliczyły kurs i zdały egzaminy na rachmistrza spisowego. W sierpniu GUS ma podpisać z rachmistrzami spisowymi umowy zlecenia. – wyjaśnił sekretarz.

W międzyczasie jedna z rachmistrzyń zrezygnowała z dalszego udziału w spisie. Z powodu braku zastępcy jej obowiązki przejmie gminny lider i pozostali członkowie Gminnego Biura Spisowego.

W Drawsku Pomorskim również spis przeprowadzać będzie dwóch rachmistrzów. Jak nas poinformował kierownik Referatu Rolnictwa i Ochrony Środowiska Wiesław Lisowski: - W poprzednich spisach gmina zatrudniała około 15 rachmistrzów. W tym roku dostaliśmy informację, że ma być ich tylko dwóch. Z związku z powyższym zależało nam na tym, by byli to ludzie kompetentni, znający teren, na którym będzie przeprowadzany spis oraz zagadnienia z rolnictwa. Dlatego też zamiast ogłaszania naboru sami przeprowadziliśmy rekrutację i wybraliśmy dwóch pracowników Ośrodka Doradztwa Rolniczego z Drawska Pomorskiego. Są to osoby z wykształceniem kierunkowym, od lat pracujące w ODR i znające doskonale teren, po którym jako rachmistrzowie będą się poruszać, a także główne problemy z jakimi borykają się nasi rolnicy. – powiedział. Nazwisk rachmistrzów jednak kierownik nie podał. – Mogę powiedzieć jedynie, że będzie to dwóch pracowników Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Danych nie podam ze względu na ochronę danych osobowych. – powiedział wymijająco.

Powszechny Spis Rolny odbywać się będzie od 1 września do 31 października i będzie przeprowadzony we wszystkich gospodarstwach rolnych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, których użytkownikami są osoby fizyczne, prowadzące działalność rolniczą, o powierzchni użytków rolnych wynoszącej: co najmniej 1 ha; poniżej 1 ha prowadzących uprawę roślin o powierzchni co najmniej: plantacji drzew owocowych – 0,5 ha, plantacji krzewów owocowych – 0,5 ha, szkółek sadowniczych i ozdobnych – 0,3 ha, warzyw gruntowych – 0,5 ha, truskawek gruntowych – 0,1 ha, tytoniu – 0,1 ha, chmielu – 0,5 ha, warzyw i truskawek pod dostępnymi osłonami – 0,1 ha lub prowadzących chów zwierząt o skali chowu co najmniej: bydło ogółem – 10 sztuk, trzoda chlewna ogółem – 50 sztuk, lochy na chów – 10 sztuk, owce ogółem – 20 sztuk, kozy ogółem – 20 sztuk, drób ogółem – 1000 sztuk, konie ogółem – 5 sztuk; a także w gospodarstwach rolnych, których użytkownikami są osoby prawne i jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej.

M. Braniecka

Oświadczenia majątkowe prezesów spółek miejskich w Złocieńcu

Prezesi trzech spółek miejskich zarobili po prawie 100 tys. zł, dorabiając na umowach

Publikujemy oświadczenia majątkowe prezesów czterech spółek komunalnych. Jak już pisaliśmy wcześniej, burmistrz Waldemar Włodarczyk w ostatnim czasie podnosił prezesom pensje dwa razy. Za drugim razem ustalił, że ich pensje będą określane współczynnikiem średniej pensji krajowej, więc będą rosły automatycznie, wraz z jej wzrostem.

Jak wynika ze złożonych oświadczeń, w roku 2009 prezesi trzech spółek zarobili po blisko 100 tys. zł. To jednak nie wszystko, bo dorabiali na umowach zleceniach i i umowach o dzieło, a także zasiadali z radach nadzorczych tych spółek. Tym sposobem zbliżyli się do zarobków swojego pryncypała burmistrza, który w roku ubiegłym zarobił ponad 130 tys. zł. Czy to adekwatne pieniądze za usługi, jakie świadczą mieszkańcom? Podajemy do wiadomości i pod ocenę wyborców.

JANŁOWKIEWICZ
Prezes Zarządu Zakładu Wodociągu i Kanalizacji sp. z o.o. w Złocieńcu.

Prezes posiadał ma koniec roku oszczędności w kwocie 24.353 zł. Posiada dom o powierzchni 110 mkw., wartości 250 tys. zł. Posiada również działkę budowlaną zabudowaną o pow. 734 mkw. wartości 15 tys. zł.

Pan Łowkiewicz jest prezesem ZwiK od 1998 roku, a od roku ubiegłego jest także członkiem Rady Nadzorczek Zakładu Usług Komunalnych w Złocieńcu. Łącznie z tego tytułu osiągnął dochód w wysokości 97.300 zł. Ale to nie wszystkie jego zarobki. Z umowy o dzieło (nie podał z jakim podmiotem lub osobą) zarobił 31.483 zł. **Łącznie zarobił więc 128.783 zł.** Małżonka zarobiła w tym czasie 43.107 zł. Cały majątek jest współwłasnością małżeńską. W jego skład wchodzą także samochody Toyota Corola z 2001 r. i Citroen C-5 z 2008 r. Prezes nie podał ich wartości, chociaż z rubryki dotyczącej zaciągniętych zobowiązań wynika, że na auto wziął wcześniej kredyt w Banque PSA France oddział w Polsce i jego zobowiązanie z tego tytułu wynosiło na koniec roku 64.966 zł. Posiadał również kredyt gotówkowy – 22.071.

ANDRZEJ BRZEMIŃSKI
Prezes Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej sp. z o.o. w Złocieńcu.

Prezes ZGM posiadał na koniec roku 17 tys. zł oszczędności. Posiada dom o pow. 123 mkw. z działką 1125 mkw. o wartości 200 tys. zł. Z tytułu pracy osiągnął dochód w wysokości 83.989 zł. Ale to nie wszystkie dochody, gdyż z umowy zlecenia osiągnął jeszcze 9.973 zł. **Łącznie prezes Brzemiński uzyskał dochód w wys. 93.962 zł**. Małżonka z tytułu zatrudnienia zarobiła 41.529 zł oraz z tytułu umowy zlecenia – 991 zł. Prezes posiada Fiata Punto z 2002 roku, a cały majątek jest wspólnością małżeńską. Prezes nie posiada zobowiązań pieniężnych przekraczających 10 tys. zł.

ANDRZEJ PALIŃSKI
Prezes Zakładu Ciepłownictwa sp. z o.o. w Złocieńcu.

Prezes posiadał na koniec roku 90 tys. zł oszczędności. Posiada dom o pow. 120 mkw. wartości 250 tys. zł z działką pod zabudową o pow. 550 mkw. oraz działkę budowlaną o pow. 1238 mkw. składającą się z trzech działek nabytych od gminy Złocieniec w przetargu za 73 tys. zł w 2007 r., obecna wartość – 100 tys. zł. Pan Paliński jest prezesem ZC od 1998 r. Z tytułu pracy osiągnął w roku ubiegłym dochód w wysokości 87.272 zł. Od 1 stycznia 2009 r. jest też członkiem Rady Nadzorczej Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej (ZGM), za co otrzymał 8.233 zł. Z umowy zlecenia zarobił 672 zł. **Łącznie – 96.177 zł**. Małżonka w tym czasie zarobiła 54.354 zł. To wszystko stanowi małżeńską wspólnotę majątkową. Także auta: Suzuki Grand Vitara II z 2007 r. i Renault Megane II z 2002 r. Na koniec roku posiadał zobowiązanie z tytułu kredytu na zakup auta w wysokości 51 tys. zł (zaciągnął 75 tys.).

JACEK PIERECHÓD
Prezes Zakładu Usług Komunalnych sp. z o.o. w Złocieńcu.

Prezes ma najskromniejsze konto. Posiadał na koniec roku 3.700 zł oszczędności. Ma mieszkanie o pow. 38,92 mkw. wartości 58.400 zł oraz działkę określoną wspólnie z mieszkaniem o pow. 42 mkw. Pan Pierechód jest prezesem ZUK od lutego 2009 roku. Za prezesowanie zarobił 71.054 zł. Nie posiada innych dochodów i nie ma zobowiązań pieniężnych. Ma Golfa 1,9 z 2007 r.

Park Żubra ścieżką przyrodniczą

Kilkaset lat temu to był atrakcyjny ogród. Dzisiaj są tylko ślady dawnej świetności

(ZŁOCIENIEC). Bez pomocy fachowców orzekamy, że Złocieniecki Park Żubra urodą bije wszystkie znane nam ogrody tego typu w okolicy. To, co go wyróżnia, to stan zaniedbania. W porównaniu z Drawskiem Pomorskim, z Połczynem Zdrój. Powykoślawiane asfaltowe alejki, potłuczone płytki w chodnikach, ściana graniczącego z Parkiem budynku przy Alei Grabowej wręcz paskudna. Park bezpośrednio graniczy z naddrawnymi mokradłami, których odpowiednie zagospodarowanie może być tu nawet wielką atrakcją. Park może kończyć się nawet samym brzegiem rzeki. To chyba w przyszłości.

PARK JUŻ NIE MIEJSCE ANONIMOWE

Tymczasem to miejsce nie jest już anonimowe. Otrzymało oznaczenia. PARK ŻUBRA to obecnie już nawet ścieżka przyrodniczo – dydaktyczna. „Niemal zawsze w okolicach pałaców należących do pomorskich ziemian powstawały efektowne tereny parkowe. Tak było i w Złocieńcu, gdzie park pałacowy powstały na początku XVIII wieku, do 1945 roku był zwany ogrodem zamkowym. Park był prywatną własnością rodziny von Griesheim. Uderzająca była w nim bogata gama kolorów wspaniałej roślinności. Wzdłuż ścieżek stały wielkie donice i gazony, z których wyrastały bujne, egzotyczne rośliny (na zimę przenoszone do pałacu). Park rozciągał się nad malowniczym odcinkiem Drawy z nadrzecznymi mokradłami. Dzisiaj ze wzgórza można dojść do schodków, które prowadzą w kierunku rzeki. Idąc przez mostek nad Drawą wchodzimy do parku zwanego Parkiem Żubra na cześć pierwszego powojennego opiekuna parku o nazwisku Żuber. Głównym elementem parku jest Aleja Grabowa biegnąca po jego wschodniej stronie. W centralnej części występuje wiele cennych drzew, w tym mające po paręset lat pomniki przyrody. Dopełniają je młodsze nasadzenia. Starodrzew reprezentują: graby pospolite,

buki zwyczajne, dęby szypułkowe, lipy drobnolistne, klony jawory, klony zwyczajne, kasztanowce białe, jesiony oraz świerki i cisy.”

ALEJA GRABOWA

„Główną atrakcją Parku Żubra jest wyjątkowy pomnik przyrody ALEJA GRABOWA. Ręką doskonałego ogrodnika zostały splecione korony drzew tworząc naturalną bramę wejściową do Parku. Pośród tych odpowiednio ukształtowanych grabów, a jest ich obecnie osiemdziesiąt trzy, znajduje się interesujący okaz dwóch drzew zrośniętych ze sobą na wysokości dwóch metrów. Aleją dochodzimy do zachodniej granicy Parku. Do ulicy Cieszyńskiej i ścieżki rowerowej”.

Wzdłuż ulicy Cieszyńskiej ciągnie się parkowa najpiękniejsza ściana drzew z parkowego starodrzewia. Nie ma jeszcze pod nią chodniczka, ale to nie umniejsza jej piękna. Kiedy tu będziemy, warto zwrócić na tę część parku uwagę. Na razie nie oznacza jej jeszcze żadna tabliczka.

POMNIKI PRZRODY

(1) Dąb szypułkowy – 300 lat (2) Buk zwyczajny – 300 lat (3) Cis pospolity – 300 lat (4) Lipa drobnolistna – 300 lat (5) Lipa drobnolistna – 450 lat (6) Grab pospolity – 200 lat.

Wejście do Parku od Cieszyńskiej jeszcze żadne. Pora już na zagospodarowanie go. Od strony wzgórza pozamkowego – po połamanych schodach. A kilka wieków temu to miejsce było dosłownie perełką. Pytanie zasadne – w którą stronę w tym miejscu płynie czas? Wstecz?

Choćby tylko po tym miejscu widać, że nasza współpraca z Unią Europejską to zbyt mało. Mija już dwadzieścia lat niby wolnego, złocienieckiego samorządu, a Park Żubra na razie tylko z tabliczkami. Gmina winna szukać finansów pozaunijnych. Gdybyśmy je znaleźli, moglibyśmy nazywać siebie gospodarzami tych ziem. W chwili obecnej z pewnością nie. Tylko uczyniwszy z miasta istną perełkę, można będzie mówić nie tylko o jego walorach turystycznych, ale i o okolicy. Pora do Złocieńca sprosić posłów stąd, senatorów, niech powiedzą - dlaczego nie można swobodnie budować swego miasta, skoro obywatele są, nawet chętni do parcy, do zarobkowania, tylko, że jakby państwo im w tym wszystkim - jeśli nie przeszkadza, to z pewnością nie pomaga.

Park Żubra zdziczał nam doszczętnie, ale to wielka gratka dla tych, którzy lubują się w takich klimatach. (N)

Jan Fiedorowicz w obronie Ostrej Bramy

Sierpień to czas, w którym szczególnie myśli się o Polsce, głębiej zastanawia się nad pojęciami patriotyzmu, ojczyzny, niepodległości. To miesiąc wybuchu Powstania Warszawskiego, a także czas sierpniowych strajków.

Pan Jan przy sztandarze, który ufundowali członkowie drawskiego koła Światowego Związku Byłych Żołnierzy AK

Minione wydarzenia skłaniają do refleksji nad historią naszego kraju, nad jego losami. Pan **Jan Fiedorowicz** z Drawska Pomorskiego nie brał wprawdzie udziału w Powstaniu Warszawskim, jednak w tym samym czasie walczył na Wileńszczyźnie w obronie Ostrej Bramy, jako członek Armii Krajowej.

Partyzantka i wstąpienie do AK

- Do 1939 roku mieszkałem w Szczuczynie. Był to ośrodek partyzancki położny między Lidą a Grodnem. – zaczyna swoją opowieść pan Jan. - U nas na Wileńszczyźnie byłem w harcerstwie. W 1939 roku jako 13-letni chłopiec brałem udział w wojnie. Byłem łącznikiem w Powiatowym Sztabie Ochrony Przeciwlotniczej. U nas nie było wojska, ale samoloty przelatywały, nie bombardowały nic, bo przemysłu też nie było. Przeważnie walczyła u nas młodzież. Szczuczyn od zawsze był bardzo patriotycznym miasteczkiem. Teraz też o nim słychać, że tam jest Związek Polaków na Białorusi. W czasie wojny Szczuczyn został spalony, a w 1942 roku Niemcy wystrzelali tam około dwóch tysięcy Żydów.

W 1943 roku, w wieku szesnastu lat, wstąpiłem do konspiracji, a następnie, gdy „Ponury" (Jan Piwnik – przyp. red.) przeszedł z Gór Świętokrzyskich na okręg Szczuczyn, przyłączyłem się do niego. „Ponury" stworzył batalion, którego zalążkiem była uformowana wcześniej pierwsza kompania. Od razu udało mu się zmobilizować do pełnej kompanii 120 ludzi, zaraz po niej stworzyła się II kompania por. Okonia, licząca też ponad 100 osób, a trzecia kompania porucznika „Lwa" (ppor. Jana Wasiewicza – przyp. red.) doszła do nas zza Niemna. Każda kompania miała swój teren, batalionem całym nigdy się nie poruszaliśmy, tylko poszczególnymi kompaniami. W całym batalionie „Ponurego" była sama młodzież – gimnazjaliści i inni. Niedaleko Szczuczyna była niemiecka granica, tzw. Deutsche Reich, jakieś ok. 15 km. U nas to już był Ostland – tereny wschodnie okupacyjne. U nas chodziły marki okupacyjne, a już w Niemczech były inne, te niemieckie.

Walki z pogranicznikami. Śmierć „Ponurego"

Kompania „Ostoi" (prawdopodobnie Bojomir Tworzyański, od czerwca 1944 ppor. ośrodka dywersyjno-partyzanckiego Szczuczyn; wcześniej dowodził nim „Ponury" – przyp. red.) rozbiła 3 posterunki niemieckie, tzn. pograniczników, w czwartej placówce, w Jewłaszach, sprawa wyglądała nieco inaczej. Stacjonowało tam około 20 Niemców. W działaniach uczestniczyła również kompania szturmowa porucznika „Lwa", wspólnie udało nam się ich rozbroić, ale ponieśliśmy ciężkie straty – zginął dowódca batalionu „Ponury", zginęło 7 oficerów, poległo 5 podoficerów. Oficerowie polegli tylko dlatego, że normalnie oficer powinien być ubrany jak żołnierz, a nasi chodzili w oficerkach, a Niemcy tylko pilnowali takich. W czerwcu 1944 roku to się stało.

Pogrzeb był piękny, zjechało dużo ludności. Wileńszczyzna po I wojnie światowej była zamieszkiwana przez samym osadników wojskowych, którym Piłsudski dał po 10 hektarów, więc tam mogliśmy się utrzymać. Pogrzeb odbył się w Wawiórce. Prochy por. „Ponurego" zostały przewiezione w rodzinne Góry Świętokrzyskie (złożone zostały w klasztorze oo. Cystersów w Wąchocku – przyp. red.).

Akcja „Ostra Brama"

W lipcu 1944 roku dostaliśmy rozkaz wymaszerowania pod Wilno do akcji „Ostra Brama". 14 lipca wymaszerowaliśmy ze swoich miejsc postoju, wtedy już Niemcy się cofali. Doszliśmy pod Wilno z różnymi potyczkami, napotykaliśmy na nieduże jednostki niemieckie, które się wycofywały. Pod samym Wilnem było kilka większych potyczek, ale wkrótce Rosjanie również uderzyli na Wilno i miasto zostało zdobyte. Ponieważ nasze dowództwo nie mogło dogadać się z gen. Czerniawskim – ruskim dowódcą frontu o wydzielenie nam odcinka frontu, żebyśmy poszli oddzielnie, Rosjanie zadecydowali by zrobić z nas zapasowy pułk Armii Czerwonej.

Zapasowy Pułk Armii Czerwonej

Piechotą przemaszerowaliśmy do Miednik Królewskich (do sowieckiego obozu dla żołnierzy AK – przyp. red.). Tam przebywaliśmy około miesiąca. Tam są tylko mury dawnego zamku. Było nas ok. 3 tysiące, spaliśmy gdzie popadnie – kto trafił do baraku spał w baraku, a kto nie, to na gołej ziemi. 6 sierpnia 1944 roku pod konwojem zostaliśmy wyprowadzeni do najbliższej stacji, gdzie załadowali nas do wagonów towarowych i wywieźli do Kaługi pod Moskwą. Tam nas umundurowali i zrobili z nas 371 Zapasowy Pułk Strzelecki Armii Czerwonej. Po przeszkoleniu wojskowym, które trwało do października, odmówiliśmy złożenia przysięgi na wierność Związkowi Radzieckiemu. – pan Jan nie kryje dumy. - Zjechali się generałowie, pułkownicy, na trybunie stoi cały pułk, a my byliśmy najmłodszym rocznikiem. Starsi już nas zdążyli odpowiednio przygotować. Tekst przysięgi Armii Czerwonej brzmiał: „Ja grażdanin sowieckowo Sajuza…", co znaczyło, że przyznaję się do poddaństwa Związkowi Radzieckiemu. Z trybuny pułkownik mówił: „Ja grażdanin sowieckowo Sajuza" i kazał nam powtarzać, a wtedy cały pułk: „Ja grażdanin polskowo naroda". I nagle konsterna-

Odznaczenia członków koła nadane po roku 2000 – awans na podporuczników oraz pamiątkowe dyplomy za zajęcie I miejsca w konkursach sportowych, m.in. w strzelectwie.

cja. Poszeptali między sobą i jeszcze raz: „Ja grażdanin sowieckowo Sajuza". A my znowu: „Ja grażdanin polskowo naroda!". I tak trzy razy. Aż wstali i do nas: „Do zakwaterowania! Broń zakonserwować, zdać!"

Klub żołnierski w dzikiej tajdze

Podstawili wagony i wywieźli nas jakieś 500 km za Moskwą w tajgę. Wydali nam siekiery i do ścinki drzew. „Jak wy takie mądre to macie teraz za swoje". Piłowaliśmy drzewo; plutony, kompanie, dowódcy radzieccy oczywiście nam towarzyszyli, początkowo każdy jeden za nami chodził z bronią. Wywieźli nas w czysty las, musieliśmy sobie wybudować ziemianki - wybudowaliśmy, klub duży też mieliśmy, też w ziemiance. W batalionie był też zespół artystyczny, więc i zespół mieliśmy! W dzień piłowaliśmy drewno a w nocy przychodziły transporty i ładowaliśmy to drewno na wagony. I tak do listopada 1945 roku.

W listopadzie przywieźli z Niemiec wszystkich Ruskich, których tam pozbierali, którzy byli wywiezieni na roboty i wrzucili ich na nasze miejsce. Nas z ziemianek – won!, a ich do ziemianek. Wrzucili nas w wagony towarowe, załadowali i wywieźli pod Smoleńsk. Pod Smoleńskiem byliśmy do 1 stycznia 1946 roku. Tam zostało nam wydane angielskie umundurowanie, bo nie chcieli nas wypuścić w łachmanach. Ale te mundury też były niekompletne, bo Ruskie rozkradli, dostałem tylko płaszcz i koszulę.

Przyjazd do Drawska

1 stycznia przyszedł transport do Polski. Nie wiedzieliśmy co i jak. W nocy zbudzili nas, na stację, w wagony. Jechaliśmy chyba z tydzień do Białej Podlaskiej. Przed granicą każdy dowódca ze swego wagonu wysiadł, drutem zakręcił drzwi, pociąg wolniutko jechał przez granicę, oni wyskakiwali, zostawali na swojej stronie, a nas przerzucili do Białej Podlaskiej. Wtedy zacząłem szukać rodziny, bo nie wiedziałem gdzie oni są. Przyjechałem do Warszawy, gdzie mieszkałem u takich sióstr, które miały kilka pokoi dla osób wojskowych powracających z zachodu i ze wschodu, poszukujących swoich rodzin. Tam byłem do marca. Objechałem cały Śląsk, nie znalazłem rodziny, a dopiero tutaj, w Drawsku ich odnalazłem. Przyjechałem do Drawska 17 marca 1946 roku, jako 20-latek. Od tamtej pory tu mieszkam, żyję, spotykam się od czasu do czasu z kolegami, którzy jeszcze żyją. Z mojego batalionu przybyło nas do Drawska 6, m.in. Krymowski, Łabonarski. Niestety do dziś zostałem sam. Do roku 1950 byłem żołnierzem Wojska Polskiego. W październiku 1950 roku zostałem zdemobilizowany.

W 1992 roku założyliśmy Koło Armii Krajowej. Wtedy było 37 członków. Dziś jest nas czworo i 3 podopieczne. Wszyscy już nie chodzą o własnych siłach, mają ponad osiemdziesiąt lat. I tak się żyje. Ale przynajmniej jest co wspominać… - kończy swoją historię pan Jan Fiedorowicz.

Wysłuchała M. Braniecka

Spotkanie na trudny czas

„Dziadek Stanisław często opowiadał o tych trudnych latach, niosących upokorzenie i upodlenie tak dla Polaków, jak i dla uczciwych Rosjan czy Białorusinów i Litwinów.

Lata stalinowskie były prawdziwym piekłem na tych przepięknych terenach położonych na wschodnich krańcach naszej dziewiczej Puszczy Białowieskiej, gdzie wybredni Radziwiłłowie oraz inni arystokraci w przeszłości budowali swoje cudne letnie rezydencje. Gdy Dziadek opowiadał o tamtym czasie, zapalał się jakimś wewnętrznym ogniem, który niósł oczyszczenie i uspokojenie także u słuchającego. Mówił, że Sowieci i ich władza to zaprzeczenie wszelkiej cywilizacji i kultury. Wszędzie tam, gdzie się pojawiali szło za nimi zniszczenie materialne i duchowe. Sowchozy i system pracy w nich przyzwyczajały ludzi do kradzieży, pijaństwa i rozpusty. Jeżeli nie ukradniesz, to nie przeżyjesz zimy. Bez ceregieli młode matki namawiano do aborcji, gdy oczekiwały na kolejne dziecko, wiem to także z opowieści mojej matki. Dla Dziadka to było szataństwo: „Ot, Panie, wyrzucili wszystkie świętości, zrobili z ludzi zwierzęta, a nawet gorzej […]"

Powyższy fragment pochodzi z książeczki Franciszki Roubo „Spotkanie na trudny czas", poświęconej jej dziadkowi Stanisławowi Juszkiewiczowi. Franciszka Roubo pochodzi ze Złocieńca, gdzie po wojnie trafił jej dziadek. Autorka od wielu lat mieszka w Poznaniu. „Spotkanie na trudny czas" jest zbiorem krótkich scenek odsłaniających poglądy dziadka Stanisława na różne aspekty życia. Ze wszystkich opowieści przebija ciepły i bardzo optymistyczny sposób patrzenia na świat, ze szczerą prostotą, ale i ogromną pokorą wobec Boga i drugiego człowieka.

Jak możemy przeczytać we wstępie: „Czy stary człowiek w rodzinie wiele może wnieść w życie dziecka, dziewczyny, dorosłego człowieka? […] W otaczającej nas rzeczywistości, w której prawda, wierność i uczciwość straciły klasyczne znaczenie, osoba i zachowania Dziadka Stanisława były dla mnie wyraziste i mocne niby etos mędrca, nauczyciela".

Dla naszych czytelników mamy do rozdania 20 egzemplarzy książeczki pani Franciszki. Każdego, kto chciałby lepiej poznać historię pana Stanisława – mieszkańca Złocieńca, zapraszamy do naszej Redakcji w Złocieńcu przy ul. Bohaterów Warszawy 18 we wtorki i środy w godz. 12.00-16.00 oraz w czwartki od 13.00 do 16.00. M. Braniecka

Będzie nowa droga na targowisko

(Złocieniec) Targowisko miejskie to miejsce, które dwa razy w tygodniu tętni życiem kupieckim. Można tu kupić wszystko, od świeżych warzyw i owoców bo odzież używaną i narzędzia, więc nic dziwnego, że zainteresowanie złocienieckim „Turzynem" jest od lat spore.

Ponieważ z roku na rok przybywa coraz więcej samochodów, a plac targowy jakoś nie chce się rozszerzyć, zarówno wystawcy, jak i kupujący muszą przeciskać się między autami stojącymi dosłownie wszędzie w pobliżu targu. Jeszcze większy problem pojawia się wówczas, gdy zaczyna padać deszcz. Auta stojące w pobliżu garaży, na kawałku ubitej ziemi, mają niemałe problemy by później stamtąd wyjechać.

Radni złocienieccy niejednokrotnie poruszali tę kwestię na sesjach Rady Miejskiej. W końcu coś jakby drgnęło, bowiem 9 lipca starosta drawski Stanisław Cybula wydał zgodę na realizację inwestycji polegającej na przebudowie dróg dojazdowych do targowiska i kompleksów garażowych w Złocieńcu. Przypomnijmy, że burmistrz Waldemar Włodarczyk pismo w tej sprawie wysłał już w kwietniu.

Skoro zgoda już jest, teraz pozostaje tylko czekać na pierwsze prace w rejonie targowiska. MB

Ależ wszystko to jest piękne

Kajakowy rekordzista Polski w Złocieńcu

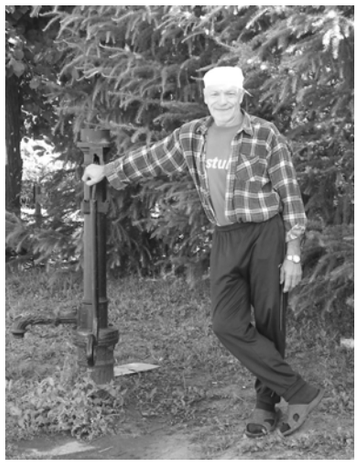

(ZŁOCIENIEC). Znad brzegów Drawy słychać o bardzo małej liczbie spływów kajakowych w tym roku, także o bardzo małej liczbie indywidualnych miłośników tego rodzaju pływania po rzece. Dociekajmy przyczyn? (1) Złocieniec do tej pory nie dopracował się żadnego wydarzenia kulturalnego, sportowego, rozrywkowego, które byłoby magnesem przyciągającym do nas turystów. (2) Nadbrzeże Drawy jeszcze nigdy nie było przystosowane do tego, by przyjmować u nas Drawą przypływających. (3) Czekamy tu na spływowiczów, a na brzegu Drawy w Złocieńcu nie ma nawet pola namiotowego. (4) Mimo, że szlak kajakowy po Drawie jest znany w Europie, to u nas w Złocieńcu jakoś do tej pory nie potrafiono tego faktu choćby w minimalnym stopniu jakkolwiek zaznaczyć.

Powyżej to konkluzje także i z rozmowy z indywidualnym kajakarzem, który któregoś ranka zwinął swój namiot i Drawą kajakiem udał się w dalszą drogę.

Podczas rozmowy z reporterem Łukasz Kiryluk na wspomnienie Jana Pawła II z trudem powstrzymał pierwszy szloch. Potem jakby połykał łkanie. Siedzieliśmy na ławeczce przy Moście Stanisława Staszica tuż obok miejsca, o którym jeszcze będzie.

REPORTER. Usłyszałem od pana, że na dobre zasiadł pan w kajaku po pięćdziesiątce. Jak to było?

Łukasz Kiryluk: Zainteresowanie turystyką było od dzieciństwa. Urodziłem się nad ładną rzeczką Łaźnia Struga, obecna nazwa rzeka Ełk. Urodziłem się podczas wysiedlenia w 1947 roku. Rodzice wyjeżdżali, bo musieli i ja się wtedy urodziłem. Lubelszczyzna, Biała Podlaska. Zawsze podziwiałem kajakarzy płynących rzeką. Wydawało mi się – to jest raj. Że to jest coś fantastycznego. Od wtedy moim marzeniem było pływać kajakiem. To początkowo tylko marzenie rozwinąłem w czasie studiów. Studiowałem w Szczecinie na Politechnice Wydział Elektryczny. Opłynęliśmy wiele rzek. Pływaliśmy też międzynarodowo. Na Dunajcu. Zapłaciłem frycowe, ale miałem z kolegą dwudzieste trzecie miejsce na sześćset pięćdziesiąt kajaków. W kolejnym roku zmobilizowaliśmy się i zajęliśmy siódme miejsce. Na zwykłym składaku, a nie na jakimś tam plastiku górskim. Później była długa przerwa. W latach dziewięćdziesiątych kupiłem kajak składak. Pracowałem w szkole z młodzieżą i zacząłem, jak ja to mówię, ciągać ich na spływy kajakowe. Zorganizowałem około dwadzieścia spływów. Czarna Hańcza, z pięć razy pływaliśmy Krutynią, Rospudą. Najczęściej Krzną i Bugiem. Na terenach, z których pochodzimy.

REPORTER: To nie tylko turystyka, to też i sport, wyczyn.

Łukasz Kiryluk: W życiu sporo już rzeczy kajakowych dokonałem. Że tu płynę Szlakiem Papieskim, to też jest związane, że w dwutysięcznym trzecim roku właśnie odważyłem się i rowerem ze zorganizowaną ekipą dojechałem do Rzymu. W intencji Papieża. Widziałem Człowieka, podziwiałem Go. No, jestem wrażliwym człowiekiem. Lubię przyrodę. Co mogę powiedzieć? Dla prawdziwego kajakarza turysty, dla takiego zaprawionego w przeszkodach, im trudniejsza rzeka, to tym piękniejsza. Bo rzeka czysta, gładka, spławna... im więcej przeszkód, tym więcej emocji. Tym bardziej człowiek sprawdza się w tym, co robi. Czy to dobrze, czy właściwie, jak to ocenia, jak organizuje?

REPORTER: Spotkałem pana na brzegu rzeki wieczorem. Namiocik, obok kajak. Młodzież w pobliskiej kawiarence pod chmurką, pan odosobniony, jakby nieobecny, sposobiący się do noclegu.

Łukasz Kiryluk: Płynąłem wczoraj z Czaplinka tu do Złocieńca. Rzeczka pomiędzy jeziorkami, to tak jak strumyczek, ja ją tak nazywam. Niewielki, płyciutki, a nazwa brzmi ładnie – bo to Szlak Papieski. Drawa. Ma charakter nizinny. Jest zarośnięta. Ale wszystko to jest piękne. No, chyba tylko jednej cechy ludziom wedle mnie ogólnie brakuje; umieć podziwiać to, co mamy. A przyroda jest cudowna. Tyle tylko powiem.

REPORTER: Piękne słowa. Jakby zachęta

Łukasz Kiryluk: A w życiu.. o, ogólnie to tylko powiem, że udało mi się trzy razy przepłynąć sto kilometrów w jeden dzień. A z jednym takim panem z Wrocławia, to żeśmy zaliczyli tysiąc pięćset pięćdziesiąt kilometrów non stop i jesteśmy w książeczce jako rekordziści Polski.

REPORTER: W tym miejscu, na którym stoimy, na niegdysiejszej fotografii widnieje ksiądz biskup Karol Wojtyła przenoszący kajak. A pompa obok, pięknie odnowiona przez pracowników ZWiKu, stylowa, jest też na tym zdjęciu. To niezwykłe miejsce. Mamy tu taką niezwykłą pamiątkę.

Łukasz Kiryluk: Przydałaby się tabliczka z informacją. Sama rzecz jest ważna, ale bez opisu, bez daty, bez zdjęcia, to wszystko tu gdzieś powinno być. Ująć to zdjęcie, opis, to dla ludzi dużo.

REPORTER: Teraz ja panu coś opowiem. Jestem kibicem sportowym. W tym piłkarskim. Wychowywałem się na lekkoatletyce. Zawsze to podkreślam. Usłyszałem od ludzi z otoczenia Papieża, od pracowników Jagiellonki, już emerytowanych, oni tu byli kilka lat temu, opowiedzieli mi jako kibicowi o meczu piłkarskim, w którym wystąpił późniejszy Nasz Papież. Tutaj w Złocieńcu nad Drawą. Wystąpił w drużynie żonatych, grał w ataku i wygrał ze swoją drużyną dwa do jednego. Bramki nie strzelił. Pomyślałem sobie, że przy okazji Mistrzostw Europy 2012, na pamiątkę tego meczu piłkarskiego trzeba będzie doprowadzić u nas do pięknej imprezy sportowej. Może nawet z kimś ze świata; pan Pele, pan Maradona. Myślę o tym. Włodzimierz Lubański bardzo często w pobliżu miasteczka spędza wakacje, więc już jakby u nas jest. Grzegorz Lato. To tyle od strony sportowej z naszego Złocieńca mogę panu powiedzieć.

Łukasz Kiryluk: Piękna sprawa. Powiem jeszcze o rzece. Między jeziorem Drawsko, a kolejnym, rzeczka jest płytka. I tak płynie sobie do tych wież w Budowie. A potem do kolejnego jeziora. Tam są dwa przesmyki. Drawa tu u

was jest rzeką trudną. Zwłaszcza na mój składak. Jakieś patyki, bale, paliki, to jednak po czymś takim składak nie za bardzo się ślizga. Trzeba płynąć bardzo ostrożnie. Trzeba uważać, by nie wpłynąć na jakiś sterczący patyk. Każdy otwór w kajaku to kłopot. Kajak plastikowy ześlizgnie się, jest łatwiejszy. Na terenie wojskowym u was Drawa przypomina rzekę bagienną. To moja nazwa. Na przykład Rospuda w połowie końca swej trasy ma też charakter typowo bagiennej rzeki. Rozlewiska, brzegi niedostępne, dużo szuwarów. W tym wszystkim jest piękno. Bo ma mnóstwo zakrętów, nie wiadomo gdzie skręci. Trzeba umieć lawirować. Bagienny charakter dla mnie jest piękny. Drawa w Złocieńcu przybiera charakter rzeki nizinnej. Jest rozlewna, czyli szeroka, nie głęboka, i pięknie zarośnięta. Roślinność rzeczna – to tylko można poobserwować, jak to wszystko w tej symbiozie funkcjonuje.

REPORTER: Z pewnym trudem płynął pan pośród wybujałej roślinności. Ona przeszkadza takim ludziom, jak pan, kajakarzom.

Łukasz Kiryluk: Ja tylko powiem, że jeśli opływało się już dużo tych kilometrów, to roślinność zmniejsza tylko prędkość płynięcia. Nie jest ona żadną przeszkodą. A atrakcja oczywista, bo to pewne utrudnienie. Trzeba zmieniać technikę wiosłowania. Trzeba wybrać brzeg, gdzie jest nurt, gdzie jest błyszcze. To amatorzy, albo ludzie, którzy sporadycznie pływają, chcieliby, by rzeka była czysta jak jeziorko. A nie o to chodzi.

REPORTER: Pan pierwszy raz w Złocieńcu, tak przypuszczam.

Łukasz Kiryluk: Tak, w tej miejscowości tak. Na studiach w Szczecinie w Drawnie mieliśmy obóz. Właśnie mi się teraz marzy, by tam dopłynąć. Tak szlak wiedzie. Dopłynąć tam, troszkę popatrzeć, odświeżyć sobie te lata młodości, tego wigoru, takiej młodzieńczości, fantazji. Jestem pasjonatem sportu. Kibicem we wszystkim. Trzymam kciuki. W czoraj w Barcelonie Sudoł w chodzie był srebrny.

REPORTER: Ależ fajnie, że pana spotkałem. Inni to tylko by z Drawy roślinność wycinali. A pan, sportowiec, a do tego rekordzista Polski... A u nas zadowolony pośród rzecznej roślinności.

Tadeusz Nosel

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wpłata na konto)
PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

INNE

Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcisława 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Sprzedam broń myśliwską (dubeltówka Iz 12).Tel. 91 39 76 898 lub 692 035 105

Tanie meble KA-MAR. Duży wybór mebli używanych. Zapraszamy do sklepu Łobez ul. Bema (były plac POM). Tel. 885 310 483.

Sprzedam koparko-spycharkę Białorus po dość niskiej, okazyjnej cenie. Tel. 692 681 405.

Trak taśmowy z ostrzarką, szlifierkę do dużych powierzchni i inny sprzęt stolarski sprzedam. (Likwidacja stolarni). Tel. 692 405 612, 91 395 2188.

Sprzedam : sztaplarka-wózek widłowy rok prod. 1995, udźwig 2500 kg. Tel. 91 5790213.

Otwarto sklep prozdrowotny TOTU GAMA w Łobzie, ul. Przedmiejska 11. Oferujemy artykuły prozdrowotne, usługi świecenia i konchowania uszu. Tel. 91 3974273.

Sprzedam labradory szczeniaki: czekoladowe, biszkoptowe i czarne. Odbiór po 08.08.2010r.. Tel. 604 605 862.

Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

MOTORYZACJA

Powiat łobeski

Sprzedam kompletny rozrząd do Fiata Marea, silnik 1.8 16V 2 roli, pasek rozrządu i pompa wodna 400 zł. Tel. 607 647 987.

Sprzedam Fiata Seicento srebrny metalik 2000 r., hak, pierwszy wł., nie bity, 5000zł. Tel. 791 190 799.

NIERUCHOMOŚCI

Powiat łobeski

Działkę rekreacyjną 30 arów z altaną, w uroczym miejscu, okolice jeziora w Starej Dobrzycy, pilnie sprzedam. Cena 37.000 zł. Tel. 692 405 612, 91 395 2188.

Sprzedam dom jednorodzinny w Dorowie pow. użytkowa 112 mkw plus dwa budynki gospodarcze , cena 190 tys. zł. Tel. 663 036 912 lub 665 497 211.

Sprzedam, wydzierżawię lub wniosę do spółki nieruchomość. Działka 7800 mkw., budynki 700 mkw, w tym mieszkanie 180 mkw. ogrodzone. Wszystkie media, własna trafo stacja, 500 m od drogi 148 Drawsko Pom. - Łobez. Cena 800 tys. zł, raty roczne. Tel. 604 105 423, 602 580 653.

Wynajmę tanio pomieszczenia gospodarcze gospodarstwa rolnego na działalność gospodarczą - Wysiedle k/ Łobza. Tel. 510 108 987.

Poszukuję powierzchni magazynowej do wynajęcia min. 300 mkw. na terenie powiatu. Tel. 506 135 335.

Powiat drawski

Łabędzie – Sprzedam piętro domu – dwa mieszkania : 61,8 mkw. i 69,2 mkw. (łącznie 132 mkw.). Powierzchnia użytkowa 223 mkw. Własna klatka schodowa, weranda, strych, piwnica, c.o., ogrodzona działka. Księga wieczysta. Może być jako mieszkanie dwupokoleniowe lub do zamiany.

PRACA

Powiat łobeski

Zatrudnię stróża na terenie Węgorzyna. Tel. 502 770 760.

Region

Zatrudnię emeryta - rencistę na pół etatu. Prawo jazdy kat. C+E. Tel. 607 790 680

Powiat świdwiński

I.D.Marketing S.A. poszukuje osób z samochodem do roznoszenia gazety reklamowej na terenie Świdwina i okolic.
Kontakt 667900918, 914624616 w ogodzinach od 10 do 16.

USŁUGI

Powiat łobeski

Wyjazdy po towar Łódź, Warszawa nowym 9-osobowym Citroenem Jumper Max. Tel. 691 366 665.

Montaż instalacji wodno-kanalizacyjnych, c.o. i gazowych. Tel. 695 818 953. e-mail: piotr-ardzik_1969@o2.pl

Elektromechanik tanio. Tel. 781 663 521.

WYKONUJEMY OGRODZENIA betonowe, metalowe, bramy, furtki, napędy. Jamex, Węgorzyno, ul. Południowa 1, tel. 913971951, 509288363.

Powiat gryficki

Videofilmowanie, fotografia. Tel. 505 747 377

Usługi elektryczne Chlebicki Sławomir tel. 606 824 461.

Region

Odzyskam odszkodowanie;
śmierć najbliższych,
wypadek drogowy,
uszkodzenie ciała,
zniszczenie mienia;
tel. 915641795, 503617739.

Wideofilmowanie. Tel. 605 732 267.

Sprzedam drewno kominkowe i opałowe. Tel. 603 285 438.

Powiat świdwiński

Rzuć palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

Garaże, wiaty blaszane, montaż, dowóz gratis. Tel. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. Producent GO-STAL Przechlewo. U nas najtaniej.

GARAŻE BLASZANE OCYNKOWANE – PRODUCENT. Tel. 059 8334312, 798 710 329, 698 230 205. F.T. Wróbel Przechlewo. www.blaszanygaraz.pl

MIESZKANIA

Powiat łobeski

Sprzedam mieszkanie w Dalnie 50 mkw. wraz z budynkiem gospodarczym 18 mkw. Cena do uzgodnienia. Tel. 669 947 364.

Sprzedam mieszkanie w Łobzie, 2 pokoje, I piętro, ogrzewanie c.o.. Tel. 781 785 421

Sprzedam mieszkanie na wsi 68 mkw. cena do uzgodnienia. Tel. 91 397 8717.

Resko, Sprzedam mieszkanie 85 kmw., działka 838 mkw., 3 pokoje, cena 160.000 zł. Tel. 888 169 572.

Mieszkanie do wynajęcia, 38 mkw., w centrum Łobza na drugim piętrze w bloku spółdzielczym, płatne za pół roku z góry. tel. 0033647781313 lub 0033676470813.

Region

Okazja – Szczecin centrum, sprzedam mieszkanie I p. w nowym budynku do wykończenia, 57 mkw., 2 pokoje. Cena 4.300 za mkw do negocjacji. Tel. 600 273 171.

Reklama w TPD
tel. 512 138 349

ROLNICTWO

Region

Kupię grunty rolne. Tel. 669 672 355.

Kupujemy Bohnhorst

pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, kukurydzę, rzepak, łubin, owies.

Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność.

Ubezpieczenia rolne, kontraktacja łubinu i grochu.

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. (91)43 57 720, (91)43 141 43.

Zapraszamy do redakcji w Złocieńcu

Ogłoszenia drobne i reklamy można składać w redakcji w Złocieńcu przy ul. Boh. Warszawy 19/7 (obok PSS Społem).

Dyżury redakcji:

Magdalena Braniecka, tel. **514 794 463**
- wtorek, środa 12.00 - 16.00

Tadeusz Nosel, tel. **500 075 383 - czwartek 13.00 - 16.00**

Los nie tylko trenera w rękach burmistrza Zbigniewa Ptaka?

Trener żałuje, że nie ukrył

(DRAWSKO POMORSKIE). W Drawsku Pomorskim spotkaliśmy się z trenerem piłkarskim Henrykiem Tadeuszem Żebiałowiczem. A to po publikacji na jego temat w Tygodniku. Przypomnijmy; trener prowadzący w Drawie Kabel Technik Drawsko Pomorskie drużyny chłopięce, został z pracy zwolniony. Zaprotestowali rodzice, ale ich protest bardzo szybko zdjęto z Drawskich Stron Internetowych. Do publikacji na temat trenera, zamieszczonych też w Internecie na stronach Tygodnika, do poniedziałku rana nie ustosunkował się nikt. Czytających było ponad sto osób. O co w takim razie idzie? Może nieco światła na ten temat rzuci rozmowa z głównym bohaterem wydarzeń, Henrykiem **Tadeuszem Żebiałowiczem.**

TYGODNIK: Czytał pan artykuł na swój temat?

TRENER: Byłem zaskoczony. Wymowa publikacji o mnie negatywna. Mnie w sprawie nikt nie odpytał. Na dodatek list otwarty w mojej obronie napisany przez rodziców piłkarzy bardzo szybko w tajemniczych dla mnie okolicznościach zniknął ze stron DSI. Tak się nie robi, tak mogę sądzić. Wielu ludzi tym zniknięciem jest oburzonych.

TYGODNIK: Powie nam pan coś o sobie, o swoich związkach z futbolem?

TRENER: Zaczynałem w Pogoni Połczyn Zdrój. Szkoła średnia w Koszalinie i tam piłka juniorska w Gwardii. Partnerzy do gry: Mirosław Okoński, kolega Makowski, wielu też znanych innych. Miałem też krótki epizod w Zagłębiu Sosnowiec. Trenowałem z pierwszoligowym zespołem. Potem GKS Dąbrowa Górnicza – to na Hucie Katowice. Studia na Akademii Wychowania Fizycznego w Gorzowie Wielkopolskim. Specjalizacja zawodowa z piłki nożnej. Zgłosiła się po mnie drugoligowa Celuloza Kostrzyn. Mam na koncie występy w jej barwach. W drugiej lidze oczywiście. To wszystko cały czas jako student. Po studiach wojsko. W Międzyrzeczu, grając w Orle, nastrzelałem nawet sporo bramek. Potem znów Koszalin, ale tym razem już jako nauczyciel w ogólniaku zajmujący się piłką nożną. Pod moją opieką byli juniorzy Gwardii Koszalin, jako moi uczniowie, zaś sam grałem w piątoligowej Victorii Sianów. Powrót do Połczyna Zdroju, do Pogoni jako grający trener. Tu zakończyłem karierę zawodniczą. Stałem się też koordynatorem do spraw szkolenia młodzieży.

I znów wyjazd. Aluminium Konin. Mariusz Niewiadomski, zawodnik Lecha Poznań, był menadżerem. Obecnie dyrektor sportowy GKP Gorzów. Niegdyś zawodnik Piechniczka. Ja w Aluminium byłem trenerem koordynatorem do spraw szkolenia młodzieży. Na potwierdzenie wszystkich podawanych tu faktów mam dokumenty, które Tygodnikowi okazuję. W Koninie napisałem swój pierwszy program szkolenia młodzieży, który został zaakceptowany przez Wielkopolski Związek Piłki Nożnej. Po przyjeździe do Drawska Pomorskiego swoją pracę w Klubie oparłem na tym programie. Przy okazji poinformuję, że od kilku już lat na stałe mieszkam w Drawsku Pomorskim, a nie w Połczynie, jak nieraz słyszę. W Drawie współpracowałem ze wszystkimi trenerami na podstawie tego programu. Jestem zawodowcem. Zamierzałem swoje działanie nie tylko rozpocząć, ale i zakończyć. Pracę w Drawie rozpocząłem dwa lata temu. Były tylko dwie drużyny młodzieżowe. Stworzyłem grupę Orlików. Tu wspomnę, że głównym motorem dziania się w Drawie, jest burmistrz Zbigniew Ptak. Też ogromnie zainteresowany futbolem dziecięcym i młodzieżowym. Krótko mówiąc, to gość nawiedzony piłkarsko. Sam grał w Drawie, próżno szukać kogoś mu podobnego. Kontakty z nim były dla mnie zawsze bardzo dobre. To burmistrz stworzył warunki do powstania grupy Orlików. Myślał tak: Klub oprzemy na solidnym szkoleniu młodzieży. Stworzymy jej kilka drużyn, według zasad prowadzenia klubu piłkarskiego. Aż do juniorów starszych. Na podanych tu zasadach pracowałem. Powstały nowe drużyny zgodnie z trybem pracy w piłkarstwie. Znakomicie mi się współpracowało z dyrekcją drawskiej szkoły. A burmistrz do tego zachował się fantastycznie, bo w szkole uruchomił specjalne godziny piłkarskie. Zatrudniono dodatkowego trenera. Najważniejsze jednak w tym wszystkim - kontakty codzienne, współpraca z rodzicami. Sam bez żadnej pomocy skądkolwiek prowadziłem trzy drużyny. Na tej wysokości wiekowej wynik sportowy nie jest istotny. Nauka futbolu, wychowanie, budowanie młodziutkich ludzi poprzez uczestnictwo w sporcie. A ci chłopcy niesamowicie uzdolnieni, cieszący swym rozwojem, lubiący piłkę. Poświęcałem się pracy dla nich. Treningi opierałem na najnowszych metodach. Sam nieustannie się doszkalam. W tym Klub w ogóle mi nie pomaga. Nie otrzymałem środków na ogólnoeuropejskie spotkanie w Warszawie trenerów od młodzieży. – Nam Europa w Drawsku Pomorskim jest niepotrzebna – usłyszałem w Klubie od prezesa.

TYGODNIK: Zwrócił pan uwagę swoją pracą na to, że klub piłkarski to przede wszystkim młodzież, dzieci, a dopiero później te różne takie czy inne zawodowstwa. Takie numery w naszym kraju jeszcze nie przechodzą!

TRENER: W Klubie w końcu zgodzono się z moimi propozycjami. Przyjęto; będzie kilka zespołów młodzieżowych. Ja ze swej strony oferowałem to, co najcenniejsze – pełny profesjonalizm. W tym – nauka codziennej kultury, grzeczności, nawet poprawnego języka. Higieny. Jak widać, nie da się utrzymać wobec mnie zarzutu ze strony Drawy, że jestem przeciwnikiem programów PZPN. To kompletny absurd. Przecież jestem trenerem wedle polskiej myśli szkoleniowej. PZPN nadał mi niedawno licencję trenerską. Swoimi doświadczeniami, gromadzonymi materiałami dzielę się z innymi szkoleniowcami. Proszę, tu jest mój certyfikat: jestem trenerem pierwszej klasy UEFA z licencją trenerską PZPN. Kiedy w Klubie dowiedziano się o moich kwalifikacjach, sam prezes zaczął mnie traktować bardzo źle. To było niczym płachta na byka. Usłyszałem – „chwalidupa". Żałuję, że nie ukryłem swoich kwalifikacji. I tak bym swoją robotę zrobił.

TYGODNIK: Są w powiecie ludzie od futbolu na tym poziomie zawodowym?

TRENER: Nie ma. Nie ma nikogo. Nie ma trenera pierwszej klasy UEFA z licencją PZPN. To można sprawdzić w rejestrach Związku. W historii Drawska Pomorskiego jestem pierwszym takim człowiekiem. Z młodzieżą pracowałem nawet na Wyspach Owczych, ale o tym może przy innej okazji.

TYGODNIK: Wiem, polował pan nawet na wieloryby. Porozmawiamy na ten temat na pewno. Teraz: w Klubie wokół pańskiej osoby narastał konflikt. Prezes poskarżył się na to, jak go pan potraktował. Podobno źle traktuje pan kolegów po fachu. •le się pan odzywa do ludzi. No i – nie to słownictwo. Tyle, i aż tyle.

TRENER: Różnie o mnie mówią. Raz tak, raz tak. Widać nie mają swego zdania. Nie jest prawdą, że mam

swoich kwalifikacji

kłopoty w Urzędzie Miasta, z burmistrzem. To wymysły niewarte uwagi. Jestem przez Urząd zatrudniony na Orliku, wypełniam swoją rolę, są ze mnie zadowoleni. Tu Klub mi w niczym nie pomaga. Z Orlika zniknęli wandale, nie ma już używek wszelkiego rodzaju, dewastacji, chamstwa. W zamian – kultura, i to nawet wysoka, a do tego bardzo wysoki stopień zaawansowania w uprawianiu sportów. Na Orliku też idzie mi znakomicie.

TYGODNIK: Nieładnie pan ludzi nazywał?

TRENER: O tym dowiedziałem się dopiero z prasy. Nie nazwałem prezesa Klubu „małym pijaczkiem". To nieporozumienie. To nie mój język. Nie ta dziedzina. Inne słowa przytaczane, to nie ja. Nie mój gatunek. Ani nie przynależę do takiego świata, ani to moje słownictwo. Reszta milczeniem. Pismo z moim zwolnieniem dostałem od Zarządu Klubu, ale w tym Zarządzie jest pan Grzegorz Garbacz, który podpisał się pod protestem rodziców - by mnie nie zwalniać. Zarząd Klubu nie uwzględnił tego, że jeden z jego członków jest innego zdania w tej sprawie.

Wykłócałem się o obóz dla piłkarzy, o dotacje. Walczyłem o sprawy piłkarskie. Obiecanki były na sto procent, a później okazywało się, że Zarząd tych spraw w ogóle nie rozpatrywał. O tym, by Zarząd zajmował się na przykład sprawami wychowawczymi, to nawet mowy nie ma. Niewiarygodne, ale tak jest. Nie ma żadnego planu szkoleniowego w Klubie. Ja, tak; ja takie plany mam.

TYGODNIK: Czy w Zarządzie Drawy jest w ogóle z kim rozmawiać na poziomie profesjonalnym o futbolu?

TRENER: To spory problem. Największą orientację w tych sprawach ma pan Zygmunt Wesołowski. Zresztą, z ramienia Zarządu jest za te problemy odpowiedzialny. Nie będę w tym kontekście wypowiadał się o prezesie Klubu, by nie napinać konfliktu. Moim zdaniem menadżerem w Klubie winien być młody rzutki człowiek ze znajomością tej problematyki. Otwarta głowa, języki, nowoczesne widzenie futbolu. Z kimś takim bym się dogadywał. Plan, założenia, robimy dobry Klub. Rozliczamy się z roboty. W Aluminium Konin, w zawodowym klubie, podlegało mi siedmiu trenerów. W Drawsku Pomorskim ku temu wszystkiemu mamy wreszcie dobre warunki. Kogo brakuje? – menadżera sportowego. Teraz to już wymóg czasu.

TYGODNIK: Kontakty z innymi trenerami?

TRENER: To była ocena tylko prezesa Czesława Żukowskiego. Znakomicie współpracowało mi się z trenerem Małeckim (II klasa trenerska). Także z trenerem Marcinem Kańczugowskim. To młody chłopak. Bardzo pozytywna osoba. Dużo pomógł mi nie tylko w turniejach. Perspektywiczny gość. Andrzej Pedrycz. Pierwszy trener. Z Andrzejem się szanujemy. Znakomicie współpracowaliśmy. Doskonale pracował z bramkarzami. Byliśmy w nieprzerwanym kontakcie. O jakimkolwiek konflikcie, to nawet mowy nie było.

TYGODNIK: Skąd takie zachowanie prezesa Drawy w stosunku do pana?

POLSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ

AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO w WARSZAWIE

SZKOLA TRENERÓW PZPN

CERTYFIKAT

Niniejszym zaświadcza się, że

Henryk Żebiałowicz

obronił pracę dyplomową na stopień trenera I klasy – UEFA A

w SZKOLE TRENERÓW PZPN w AKADEMII WYCHOWANIA FIZYCZNEGO w WARSZAWIE

w roku akademickim 2008/2009

Sekretarz Szkoły

Przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej

Dyrektor Szkoły

Warszawa 2009

TRENER: Stworzyłem trzy drużyny. Wszystkie grają. Trzeba na to środków. Ot, choćby na wyjazdy w trzy autobusy. A tu do mnie członek Zarządu F. Wiśniewski, żebym ja zbierał składki. Niech pan to napisze. Ludzie nie znają swych ról, wszystko się im jeszcze plącze. Nawet zaprzestano zapraszania mnie na posiedzenia Zarządu. Akurat od chwili, gdy niechcący ujawniłem swoje kwalifikacje. W Klubie był okres kilku miesięcy, kiedy nawet pracowałem bez wynagrodzenia. Straszne jest dla mnie i to, że zarzuca się mi brak stażu pracy. I to, że informuje się o mnie z Zarządu Klubu prasę o tym, że ja z Połczyna Zdroju wypadłem i to niby z hukiem. To kolejna bzdura. W Pogoni grałem, pracowałem. Wyciągałem ludzi z bardzo trudnych sytuacji życiowych poprzez sport. Jestem wedle odznaczeń zasłużonym dla Połczyna Zdroju.

TYGODNIK: Przykre zdarzenia. Spróbujmy inaczej. Czuję, jest pan człowiekiem sportu. Nie chce być pan małostkowym. Co dalej? Jak dalej?

TRENER: Spotkałem się z panem, by ratować moje drużyny. Moich chłopaków. Proszą mnie o to rodzice piłkarzy. Zaczepiają, nagabują. Bardzo sympatycznie. Trzymaj się – słyszę. Sam prezes o mojej pracy do pewnego czasu wypowiadał się entuzjastycznie. Są na ten temat dokumenty. A tu – nikt mi w klubie nie podziękował za pracę. Czuję się źle, rodzice ciągle chcą, bym pracował z ich chłopakami. Nie chcę, by się chłopcy pomarnowali. Teraz, mimo zakazu, prowadzę z nimi zajęcia. Chłopcy przychodzą, pytają: co jest? To jest nie do pomyślenia! To są trzy bardzo silne zespoły. To wynik mojej pracy. Z tego będzie piłka, dobra piłka.

TYGODNIK: Było też o panu głośno podczas Europejskiego Tygodnia Sportu.

TRENER: Wszyscy zwrócili się do mnie: Miasto, Klub. Była potrzeba zaprezentowania piłkarskiego treningu pokazowego. Czemu nie. Wizytowała pokaz poważna telewizja. Znakomicie to pokazali. Udzieliłem dłuższego wywiadu. No, a z Klubu nie było nikogo. Pan sobie nie wyobraża, czym jest praca dla jednego trenera z trzema zespołami. Treningi i rozgrywki.

Co się dzieje teraz w głowach moich chłopaków po takich publikacjach na mój temat? Dzieje się coś niesamowitego. Kto o tym pomyśli? Nie mogę pracować w warunkach, kiedy dzisiaj mówi mi się jedno, a za tydzień wszystkiemu się zaprzecza. A najważniejsze, że w Klubie nie ma żadnej pracy wychowawczej. Przychodzą do mnie starsi już chłopcy i skarżą się, że ich marzeniem było być piłkarzami, ale w Klubie nie było trenera i marzenia spełzły na niczym. Żal patrzeć na tych chłopaków. Rozpacz. Ja chcę pracować w Drawsku Pomorskim. Ja chcę tu zrobić porządną piłkę. Prezes Klubu na to, że ja jestem mądrala. Jak dalej rozmawiać? Boli mnie serce, gdyż podejrzewam, że efekty mojej pracy pójdą na nic. Pracuję nieoficjalnie. Wczoraj na treningu miałem dziewiętnastu chłopców. Dla innych wprowadziłem „piłkę na wakacje". Na czym to polega? Chłopak jedzie do Anglii, bierze ze sobą piłkę. Tam sobie trenuje na trawnikach. A ode mnie wie, co ma sobie ćwiczyć. Podejrzewam, że szło tylko o to, by mnie oddalić. By tak zrobić, to nawet na miejsce mojej pracy chciano zatrudnić jakiegoś kierowcę. Rodzice takiego pociągnięcia nie zaakceptowali. Teraz w moje miejsce ma być trenerów aż trzech. Położyłem serce na boisku i teraz mi szkoda tych chłopaków: co z nimi dalej będzie? Kolejny trener nawet nie przychodził na treningi. Prezes ręczył wobec rodziców za jego pedagogiczne wykształcenie, którego ten nie miał. O mnie napisano, że ja nie mogę pracować z młodzieżą pod żadnym pozorem. Tylko powodów nie podano. Że profesjonalista?

TYGODNIK: Rozmawialiśmy niespełna dwie godziny. Nie sądzę, by w powiecie, a nawet jeszcze w Drawsku Pomorskim, nie było dla pana miejsca w pracy w piłkarstwie. Stąd do tej pory, od zakończenia drugiej wojny światowej, żaden z piłkarzy nie zrobił większej kariery piłkarskiej, a piłkarstwo koszalińskie zawsze było tylko bardzo dalekim zapleczem piłkarstwa krajowego. Burmistrz Drawska Pomorskiego, Zbigniew Ptak, potrafił niezwykle skutecznie wyciągnąć rękę do Józefa Szmidta, dwukrotnego złotego medalisty olimpijskiego. Wydaje się, że przy jego podejściu do sportu i ten drawski problem zostanie załatwiony tak, jak na to zasługuje. Bo jeżeli nie, to niedługo już zupełnie może nam zabraknąć piłkarzy. A teraz przecież też brakuje i to nawet bardzo!

Tadeusz Nosel

Potrzebny zdrowy rachunek – na co naprawdę są potrzebne pieniądze?

Olimp nie ma pieniędzy na opaskę leczniczą dla piłkarza. Ale gmina ma kaskę na kamery telewizyjne w mieście

(ZŁOCIENIEC. Na rogu deptaka w pobliżu ronda w poniedziałek na jednym z budynków zamontowywano urządzenia elektroniczne. Obserwujący prace przechodnie niepokoili się: co to, znów kamery – podglądaczki?

Nie dość już tych inwigilacji gminnych? Nie mamy prawa do intymności codziennej w swoim mieście? – Uspokajamy. Tym razem to nie kamery - podglądaczki, a urządzenia do emisji fal internetowych. Deptak jeszcze pozostanie poza strefą podglądaną. Na jak długo, nie wiadomo.

Problemu jakże przesadnej kilkuletniej już akcji okamerowywania miasta do tej pory nie podnosi nikt. Ani w kontekście potrzeb tego rodzaju, ani w kontekście kosztów. Wydaje się, że w tak spokojnym miasteczku, jak Złocieniec, okamerowywanie go aż w takim stopniu, z jakim mamy obecnie do czynienia, zdaje się psu na budę, by wyraźnej tego nie napisać. Tylko koszta. W centrum miasta za to ławek brak zupełny. No i jak sobie pod kamerką posiedzieć? (n)

W ten sam dzień na treningu Olimpu okazało się, że wielkim problemem w Klubie jest zakupienie piłkarzowi opaski na kontuzjowane kolano, bo w kasie nie ma pieniędzy. Już niedługo przyszła władza Złocieńca, w tym nowy burmistrz, będą musieli bardzo dokładnie pokazać, na co w gminie pieniądze są potrzebne tak naprawdę. Może bardziej na zdrowie piłkarza, aniżeli na bezsensowne obrazki telewizyjne? (N)

Dwie „czwarte ligi" powiatu w sparingu

Lech i bez P. Kibitlewskiego remisuje z Drawą

(POWIAT) 3 x po pół godziny w kontrolnej grze Drawa Drawsko Pomorskie sparowała z Lechem Czaplinek. To też już czwarta liga. Brawo Lech, brawo Czaplinek. Prowadziła Drawa 1:0, czaplinianie wyrównali. Drawa wyszła na 3:1 a Lech gonił, gonił wynik, i dogonił. Rezultat przyjmujemy z pewnością, że i w meczu o punkty Lech pokaże lwi pazur. Szczególnie, że w Drawie gra ich play maker Piotr Kibitlewski. To się nazywa Lech Czaplinek. Oddają najlepszych przeciwnikom, a później znów ich mają w tej samej lidzie, tyle, że przeciwko sobie. (Ok.)

Sparingowe „wróble"

Tylko 2:1 Drawy z Koralem Dębnica

(DRAWSKO POMORSKIE). Drawa Kabel Technik Drawsko Pomorskie z Koralem Dębnica sparingowo wygrała 2:1. Przed nią już tylko jedno spotkanie na luzie, treningowe i już start w rozgrywkach. Koral był rozpracowany do nastrzelania przez drawszczan nawet i dziesięciu goli. Zawiodło strzelanie, właśnie za bardzo sparingowe. W lidze koniecznie musi być inaczej. (Um)

Festyn Chłopa

Już w najbliższą sobotę we wsi Gudowo odbędzie się VII Festyn Chłopa.

Festyn organizowany jest co roku, a dochód z niego przeznaczony jest na cel charytatywny. W programie liczne atrakcje, m.in. loteria fantowa, swojska kuchnia, a także zabawa taneczna do białego rana. Wszystkich mieszkańców sołectwa oraz gości, którzy chcą poczuć klimat wiejskiej imprezy serdecznie zaprasza sołtys Gudowa Krystyna Grzyb. MB

OFERTY PRACY

Na dzień 2.08.2010 r.

1. Konsultant telefoniczny - wymagane wykształcenie średnie lub zawodowe, obsługa komputera, komunikatywność, dobra dykcja. Kontakt: Databroker S.A. Anna Kleban tel. 501-397-446 ul. Drawska 13, 78-520 Złocieniec

2. Operator ładowarki jednonaczyniowej – wykształcenie min. zawodowe, wymagany staż pracy 1 lata. Kontakt : PPUH W.G. Fabich ul. Starogrodzka 33 , Drawsko Pom. tel. 94-36-345-31

3. Nauczyciel matematyki - wymagane wykształcenie wyższe kierunkowe z przygotowaniem pedagogicznym. Kontakt: Zespół Szkół Zawodowych Centrum Kształcenia Praktycznego w Drawsku Pom. 78-500 Drawsko Pom. ul. Seminaryjna 2, tel. 94 36-322-25

4. Specjalista ds. kredytów – wymagany staż pracy 5 lata, wykształcenie średnie – ekonomiczne, bardzo dobra obsługa komputera Kontakt : Firma Finansowo-Usługowo-Handlowa "AVERS" Arkadiusz Lorenc, 78-320 Połczyn Zdrój ul. Grunwaldzka 23 tel. 94 36-633-89, 604-647-035 - Praca w Połczyn Zdrój

5. Nauczyciel języka polskiego - wymagane wykształcenie wyższe kierunkowe z przygotowaniem pedagogicznym. Kontakt: Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 2 w Drawsku Pom. 78-500 Drawsko Pom. ul. Połczyńska 7, tel. 94 36-326-42

6. Kierowca kat. B - wymagane aktualne prawo jazdy kat. B, osoba z Drawska Pom. lub okolic.
Kontakt: Przedsiębiorstwo wielobranżowe GASTROTEX ul. Sikorskiego 11, 78-500 Drawsko Pom. tel. 94 36-366-60

7. Kelnerka – wykształcenie zawodowe lub średnie, komunikatywna, znajomość języka angielskiego lub języka niemieckiego. Kontakt: Przedsiębiorstwo wielobranżowe GASTROTEX ul. Sikorskiego 11, 78-500 Drawsko Pom. tel. 94 36-366-60

8. Kucharz - wymagane aktualne badania, wykształcenie zawodowe. Kontakt: P.P.U.H. RATLAND Michał Ratajczak ul. Jeziorna 12 ,78-500 Drawsko Pom. tel. 722-310-169

9. Traktorzysta-Kombajnista - wymagane aktualne uprawnienia, wykształcenie zawodowe. Kontakt: Gospodarstwo Rolne s.c. Woliczno 10, 78-500 Drawsko Pom. Jabłoński tel. 503-841-966

Pamiątka nasza najcenniejsza... - Polacy, brońcie tych ziem –

Msza święta nad Drawą przy Krzyżu Papieskim

(ZŁOCIENIEC). Miejsce wymarzone. Aleja kasztanowa łagodnym stokiem bieży z dwóch stron na most na Drawie. Drzewa swoje lata mają, ileż to matur już za nimi, ile woreczków kasztanów unoszonych do szkół na zajęcia z plastyki. A teraz to nawet już i na sprzedaż. Niedobrzy, tak słychać, wycinają kasztanowce, dla farmaceutyki. Oby tego już nigdy w Złocieńcu. Pod piły poszła prawie cała Czaplinecka. Obrońmy Połczyńską, a i ona „tamto" pamięta...

Tuż przy moście od strony Stanicy stok w dół. Tu Krzyż. Kamienna tablica pod nim. Ławeczki, ścieżynki w brukowych kamieniach, jedna znaczy dojście aż nad brzeg rzeki. Drawy. W tym miejscu musiał wodować kajak późniejszy Nasz Papież. Tak i o tym miejscu opowiadali ci, którzy tu wtedy z nim byli.

Napis na tablicy: Jan Paweł II, Papież w latach 1978 – 2005, jako biskup Karol Wojtyła podczas spływu kajakowego przebywał w tym miejscu na biwaku w dniach 31.VII – 1.VIII 1961 i tu odprawił polową Mszę Świętą dla środowiska.

Sobota, 2010 rok, 31 lipca. Godzina 20.00. W tym roku już ludzi o wiele mniej. Ale, są dzieci. Młodzież. Dzieciaki nawet takie, że tylko z mami. Z babciami. Naddrawna sztafeta pokoleń. Inni dołączą, gdy znów przyjdzie jakaś ćma. Nie tylko ze strachu. Pod tym Krzyżem rozpoczyna się Msza święta. Za ołtarzem księża Zmartwychwstańcy. Ksiądz proboszcz Grzegorz Wiśniewski. – Nie rzucim ziemi skąd nasz ród – Złocieniecka Orkiestra Dęta.

Słowa homilii w blasku odbijającego się w rzece zachodzącego słońca. Uwaga ucieka gdzieś tam, co to nie za bardzo wiadomo, gdzie, tylko przeczuwane, odczuwane? Zaskoczeni wydarzeniem przypadkowi przechodnie cichutko mijają dalej. Rowerzyści jakby w ogóle niesłyszalni. Samochody, bezgłośne widma, tylko się przesuwają. Inny tu tego wieczora czas, nierzeczywisty, tylko słowa Ewangelii dotykalne, namacalne, rzeczywiste. Rzeka – tamta, ta, i jeszcze tamta, co to tu jeszcze nie dopłynęła.

Słysząc w Watykanie z ust złocienianki słowo Złocieniec Nasz Papież powiedział: - Złocieniec, pamiętam. Polacy, brońcie tych ziem, brońcie tych ziem. –

Akurat czas, kiedy znów...

Eucharystia na tym brzegu pośród niedalekich kasztanowców. Kilkanaścioro wiernych na ławeczkach na ulicy. Proste dwa krzesełka, co to miały posłużyć spowiednikowi i spowiadającym się. Radośnie poruszeni księża. Błogosławieństwo. Znów tu za rok.

Apel Jasnogórski. Odważne bębny orkiestry. Płomienie obejmują starannie przygotowane drwa. Drga w pląsach kółeczko wokół ognia. Niektórzy stają z boku zapatrzeni w płomienie.

Ksiądz proboszcz Grzegorz Wiśniewski dziękuje tym, którzy tak pięknie przyczynili się ku pamięci tego miejsca. Cichutkie oklaski.

Tuż pod Krzyżem zwały ziemi. Naddrawie ma być starannie zagospodarowane. Właśnie i dlatego, że to takie miejsce.

Kolejny dzień to 1 Sierpnia. Żyją jeszcze od wczoraj pod Krzyżem ogniki kolorowych zniczy. 66. Rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego. Tylko w tym miejscu tak pamiętana. (N)

Z ŻYCIA PARAFII W ZŁOCIEŃCU

PARAFIA MARYI WNIEBOWZIĘTEJ

Abstynencja i modlitwa

Sierpień jest miesiącem abstynencji i modlitwy o trzeźwość narodu. W tej intencji różaniec w niedziele o 17.30 i Msza święta dla Żywego Różańca o 18.00. Intencja na ten miesiąc – o trzeźwość w polskich rodzinach.

Uroczystość Przemienienia Pańskiego

Piątek szósty sierpnia to Uroczystość Przemienienia Pańskiego. Msze święte o godzinach 7.00 i 18.00.

Pierwsze dni miesiąca

W tym tygodniu przydają – I Czwartek, I Piątek i I Sobota miesiąca. (1) W I Czwartek Msza święta o powołania kapłańskie i zakonne o godzinie 18.00. Po Mszy świętej nabożeństwo powołaniowe. (2) W I Piątek Msze święte o Sercu Pana Jezusa o godzinie 7.00 i 18.00. Po Mszach świętych Litania do Serca Pana Jezusa. Spowiedź o 7.00 i 17.30. (3) W I Sobotę Msz święta o Matce Bożej o godzinie 7.00. Po Mszy świętej Litania Loretańska.

Puszka przyszłej niedzieli

W niedzielę ósmego sierpnia przed kościołem będziemy zbierać do puszek ofiary na Chleb świętego Antoniego.

Kancelaria wakacje

Podczas wakacji kancelaria parafialna jest czynna w środy w godzinach od 10.00 do 12.00. Od poniedziałku do piątku po wieczornej Mszy świętej.

15 Sierpnia

W niedzielę 15 sierpnia uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny – odpust w naszej parafii. Uroczysta suma o godzinie 12.30. Po niej procesja Eucharystyczna wokół kościoła. Mszy świętej odpustowej będzie przewodniczyć i kazanie wygłosi ksiądz Marian Bański CR – proboszcz parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Mszanie Górnej.

PARAFIA ŚWIĘTEJ JADWIGI KRÓLOWEJ

Msze święte w wakacje

Wakacyjny porządek Mszy świętych przedstawia się następująco: (1) Sobota – godzina 19.00 /Msza święta o charakterze niedzielnym/ (2) Niedziela – godzina 7.30, 9.00, 11.30. (3) W Cieszynie o godzinie 10.15 (4) W Bobrowie – godzina 10.15. (5) Od poniedziałku do piątku Msze święte o godzinie 18.00.

Szósty sierpnia

W piątek szóstego sierpnia obchodzimy święto Przemienienia Pańskiego

Sierpień – abstynencja, trzeźwość

Przypominamy, że sierpień jest miesiącem abstynencji i modlitwy o trzeźwość narodu.

Odwiedziny chorych we wrześniu

W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek, piątek i sobota miesiąca. Odwiedziny chorych po wakacjach we wrześniu.

15 sierpnia – pielgrzymka

Już dzisiaj zachęcamy do udziału w diecezjalnej pielgrzymce rodzinnej do sanktuarium matki Bożej Trzykroć Przedziwnej na Górze Chełmskiej w Koszalinie w niedzielę, 15 sierpnia.

Zapowiedzi przedślubne

Do sakramentu małżeństwa przygotowują się: (1) Tomasz Tabor i Ewa Wiśniewska.

NAJTAŃSZY SKLEP W MIEŚCIE!

NETTO
Więcej za mniej

Złocieniec, ul. Połczyńska 10a

pełna oferta i adresy sklepów na www.netto.pl

URODZINOWA BOMBA CENOWA

15 LAT NAJNIŻSZYCH CEN!

Zakupy bez gotówki nawet od złotówki!

Oferta ważna w dniach 09.08-14.08.10 włącznie lub do wyczerpania zapasów.

Zapraszamy do redakcji w Złocieńcu

Ogłoszenia drobne i reklamy można składać w redakcji w Złocieńcu przy ul. Boh. Warszawy 19/7 (obok biura PSS Społem).

Dyżury redakcji:

Magdalena Braniecka, tel. **514 794 463**
- **wtorek, środa 12.00 - 16.00**

Tadeusz Nosel, tel. **500 075 383 - czwartek 13.00 - 16.00**

Drukarnia

Oferujemy druk

plakatów, ulotek, wizytówek, bloczków, samokopii, nadruków na koperty

Tel. 91 39 73 730, email: wppp1@wp.pl

USŁUGI POGRZEBOWE
“Hades”

Stefan Korczyk
usl.pogrz.korczyk@wp.pl www.up-hades.pl

PROPONUJEMY GODNE WARUNKI OSTATNIEJ POSŁUGI

- Organizacja pogrzebów - przewozy krajowe i zagraniczne
- Kremacja zwłok
- Wieńce, wiązanki
- Odzież i bielizna dla zmarłego

Pogotowie pogrzebowe całodobowe

Tel. 602 47 92 96
tel. 94 363 58 95
78-500 Drawsko Pom.,
Ul. Piłsudskiego 21
CENTRUM HANDLOWE “DRAWA”